Nr 295. Kraków, Piątek 24. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prawo i siła w żądaniach Austro-Węgier.

Serbia znajduje się teraz w roli człowieka, nad którego głową ktoś mocniejszy wywija mieczem, i niewiadomo dziś jeszcze, czy ten miecz w niego uderzy, czy nie. Wszystko, co teraz wypisuje prasa serbska przeciw Austryi, można uważać za niepoczytalne miotania się takiego człowieka, przejętego śmiertelnym strachem. Niewiadomo, co będą zawierały żądania Austro-Węgier, ale zbliżają się one nieuchronnie i dziś już rzucają wielki cień przed sobą. Jest niemal pewne, że tym razem żądania te będą nie pozornie, lecz naprawdę energiczne, gdyż wycisnęła na nich swoje piętno silna indywidualność Tiszy, który brał udział w tajnej konferencyi ministrów.

We środę Tisza po raz trzeci wygłosił wielką mowę w sejmie węgierskim i po raz trzeci położył nacisk na to, że wojna jest możliwa. Wskutek nieczynności parlamentu austrackiego, wogóle punkt ciężkości w dyskusyach, a może nawet w decyzyach politycznych przesunął się w stronę Węgier. Węgrzy w Sejmie komentują już z góry demarche, która jeszcze nie nastąpiła, i trzeba odrazu stwierdzić, że ten przeważający udział roli Węgier w bliskiej już demarche, wcale nie wychodzi na korzyść pokoju.

Udział Austryi w toczącej się na temat demarche dyskusyi polega dziś głównie na tem, że prasa austryacka usiłuje dostarczyć rozumowych dowodów na słuszność żądań Austro-Węgier wobec Serbii. Piszą więc różni profesorzy artykuły o tem, jak się przedstawiają owe żądania ze stanowiska prawa międzynarodowego, historycy przypominają różne wypadki analogiczne z przeszłości. Wszystkie te wywody mają na celu przekonać Serbię, że powinna ugiąć się wobec żądań monarchii i wypełnić je bez szemrania. Przytem jednak te różne głosy prasy są nieco sprzeczne. Podczas, gdy np. innsbrucki profesor prawa, dr. Leutner, w „N. W. Tagbl.“ twierdzi, że prawo międzynarodowe w odniesieniu do obecnego zatargu austro-serbskiego jest zupełnie jasne i proste, to monachijski profesor Frank w „N. Fr. Presse“ wyraża cały szereg wątpliwości i stwierdza, że w tem prawie niema nic ustalonego, a teorya w tych kwestyach zwłaszcza, które w danym wypadku się wyłoniły, jest sporna. Nawet w razie gdyby Princip był się schronił na ziemię serbską, nie miałaby Serbia obowiązku wydania go, jeżeli nie ma odnośnej konwencyi z monarchią, ani nie miałaby podstawy sama go ukarać, jeżeli nie ma u siebie stosownych postanowień prawa karnego. W sprawie ewentualnej interwencyi Austro-Węgier twierdzi Frank, że panuje żywy spór teoretyczny co do tego, czy interwencya godzi się wogóle z zasadą idealnego równouprawnienia wszystkich państw, z zasadą, która również zawarta jest w prawie międzynarodowem. Atoli nawet tak zasadniczy przeciwnik prawa interwencyi jak Ullmann — pisze Frank — przyznaje państwu prawo samopomocy w razie niebezpieczeństwa, gdy n. p. stosunki w państwie sąsiedniem naruszają żywotne interesy państwa, które jest zmuszone do samopomocy.

Co się tyczy precedensów i analogii historycznych, przytaczanych przez dzienniki, to żaden z nich nie jest tego rodzaju, by mógł w danym wypadku służyć za wzór. Owszem, wszystko wskazuje na to, że obecny zatarg jest bodaj czy nie pierwszym w dziejach, w którym kwestya irredenty, dziś dla wszystkich państw aktualna, w sposób tak jaskrawy wystąpiła, niosąc na ostrzu miecza pytanie: Dokąd ma sięgać prawo i sprawiedliwość, a skąd zaczyna się już siła i przemoc. Tę kwestyę dotychczas załatwiano od wypadku do wypadku, dziś jednak skrystalizowała się ona w zatargu, trudnym zarówno pod względem praktycznym, jak teoretycznym — w zatargu, który niemając precedensów, sam będzie na przyszłość sławnym precedensem.

Powiedział hr. Tisza: „Zło musi być wyrwane z korzeniem“. Takie będzie motto austryackiej demarche w Belgradzie. Pewnem jest, że żądania te będą natury nietylko kryminalnej, ale i politycznej. Co do żądań pierwszego rodzaju, to Serbia już sama parę razy oświadczyła gotowość, że przyczyni się do wszystkiego, coby mogło pomódz do wyśledzenia i ukarania morderstwa, jako takiego. Atoli, co znaczy owo: „wyrwanie zła z korzeniem“, jak się hr. Tisza wyraził? Czy z tego samego korzenia, z którego wyrasta silny pęd, rozkwitający krwawą różą mordu, nie wyrasta także delikatna płonka przyszłej wolności narodu? Zło i dobro są dziwnie pomieszane we wszechświecie, i mają nieraz wspólne korzenie. Dlatego groźba hr. Tiszy musi napawać Serbię tem większem przerażeniem, że, jak się zdaje, Serbia będzie w obecnym konflikcie izolowaną.

Prasa wiedeńska już dziś przestała mówić o tem, że sympatya całego świata cywilizowanego będzie po stronie żądań Austryi. Tak mogło być, dopóki żądania te nie wkraczały jeszcze wyraźnie w sferę polityczną. Nie z sympatyą, ale ze zrozumieniem mogą się jeszcze spotkać żądania monarchii, o ile jest jasnem, że chodzi tu o samopomoc. Wszak jeżeli w domu sąsiada się pali i ogień może się przerzucić na moją sadybę, albo jeżeli sąsiad manipuluje u siebie z rozmysłu ogniem tak nieostrożnie, że moje strzecha zająć się może, to jest słusznem, abym tam pospieszył a swawolnikowi ręce skrępował.

Czy demarche przekroczy te granice słusznej samoobrony? To jest sedno rzeczy. Przeczytajmy uważnie tekst tej demarche, zapowiedziany przez „N. Fr. Presse“. Oto Serbia ma wdrożyć śledztwo na swoim gruncie — „pod gwarancyą, że będzie ono rzeczywistem i gruntownem uzupełnieniem wyników śledztwa sarajewskiego“. Ta druga część żądania już jest pewnego rodzaju dyktandem, a w interpretacyi praktycznej może Serbię zupełnie upokorzyć i rząd serbski w oczach ludności poniżyć. Dalej ma Serbia zamknąć czy ograniczyć stowarzyszenia, które agitują przeciw granicom monarchii i wywołują nastroje, z których rodzą się zamachy. Jak to „nastroje“? Ten sam nastrój może wywoływać różne skutki. Potem ma się żądać lepszej obrony granic — i grozi się przytem zawczasu szykanami granicznemi, jako wstępem do wojny. Oprócz tych żądań doraźnych ma być postawiono jedno ogólnikowe żądanie — ni mniej ni więcej, tylko w kierunku zmiany całej polityki Serbii. Źródła serbskie donoszą jeszcze, że Austrya zażąda wykreślenia pewnych wielkoserbskich ustępów z podręczników szkolnych, używanych w szkołach średnich w Serbii.

Jeżeli nikt za Serbią nie stoi i jeżeli nie wpadnie ona w szal, to ustąpi. Trudno jednak ocenić, czy to ustępstwo będzie zwycięstwem prawa, czy siły. Nie próżno zresztą teoretycy prawa określali je w ten sposób, że jest ono tylko skodyfikowaniem stosunków siły. Dość wskazać na to, że ani Austro-Węgry od Rosyi nie mają odwagi zażądać ograniczenia irredenty hr. Bobrińskiego, ani Rosya nie ma pretensyi do Austryi, aby tępiła wśród Ukraińców marzenia o wielkiej Ukrainie.

Jako Polacy z naszego stanowiska narodu rozbitego, troszczyć się musimy o całość granic monarchii o tyle, o ile mieszkamy pod wspólnym dachem i o ile nam grozić może wojna. Ale znowu, jako Polacy, nie mamy z drugiej strony potrzeby rozczulać się nad losem Serbii. Irredenta serbska ma właściwie charakter imperyalistyczny, jest ruchem nie wolnościowym lecz zaborczym. Podczas wojen bałkańskich utraciła Serbia wiele sympatyj europejskich, a obchodzenie się jej z obcemi narodowościami w zdobytych prowincyach okazało, że nie dorosła ona do wyższych horyzontów wolności, lecz naśladuje metody caratu, którego jest powolną służebnicą. Jej zuchwałe stawianie się Austryi, jej ciągłe wichrzenia w Albanii, nie pozwalają na dalsze akty wspaniałomyślności ze strony silniejszego sąsiada. A co najważniejsze, nie jest jeszcze udowodnione, czy ludom bośniackim lepiejby się działo pod rządami Serbii, czy pod rządami Austryi. Dopóki Serbia we własnem państwie nie złożyła jeszcze dowodów wyższej kultury, dopóty nie może zbyt skwapliwie sięgać po Bośnię.

Tajemnicza akcya hr. Berchtolda.

Już w ową nieszczęsną niedzielę, gdy w Sarajewie wykonano zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i, gdy po pierwszym przesłuchaniu Principa stwierdzono ślady zbrodni, wiodące do Belgradu — zarówno w Wiedniu jak w Budapeszcie odezwały się głośno żądania, ażeby rząd serbski ze swojej strony zajął się sprawą zamachu na terytoryum serbskiem. W ciągu czasu, który upłynął od owej chwili, stosunki pomiędzy Serbią i Austryą zaostrzyły się tak dalece, że opinia publiczna liczy się poważnie z wszelkiemi ewentualnościami i jest ogromnie zaniepokojona.

To zaniepokojenie jest zupełnie uzasadnione tem, co się dzieje w łonie odpowiedzialnych czynników politycznych zarówno w Austryi, jak na Węgrzech. Co chwilę mamy radę gabinetową to austryacką, to węgierską, poczem następuje wspólna rada gabinetowa i oczywiście audyencya hr. Berchtolda u cesarza. Za każdym razem źródła urzędowe milczą, natomiast źródła nieurzędowe zapewniają, że zapadły ważne postanowienia w sprawie kroków, które mają być przedsięwzięte „przeciwko“ Serbii, przyczem wyraz: „przeciwko“ bywa podkreślany. Co chwilę pojawiają się doniesienia o „démarche“ Austryi w Belgradzie, a dwukrotnie już pojawiły się wiadomości, że gabinet wiedeński ma wysłać ultimatum do Belgradu z żądaniem odpowiedzi w ciągu 48 godzin.

Urzędowe źródła milczą, a ludność jest zaniepokojona i znajduje się w stanie ciągłego zdenerwowania. Raz tylko c. k. Biuro korespondencyjne przyniosło wiadomość, jakoby Serbowie w Belgradzie postanowili wysadzić w powietrze gmach poselstwa austryackiego i wyciąć w pień mieszkających w Belgradzie obywateli austro-węgierskich. Wprawdzie po upływie niecałych 24 godzin to samo Biuro doniosło dosłownie, że w Belgradzie panuje spokój, ale tymczasem wstrząśnięta już poprzednio giełda zachwiała się znowu. Kurs papierów nawet tak pewnych, jak moneta złota, spadł nagle, mnóstwo ludzi poniosło nagle straty, a finałem deruty były liczne samobójstwa zbankrutowanych finansistów. Ale i poza giełdą ogół ludności ponosi ogromne straty materyalne skutkiem niepewnej sytuacyi, a jeszcze więcej skutkiem tajemniczości kroków rządu austro-węgierskiego. Ludność już trzeci rok płaci kontrybucyę wojenną bez wojny.

Hr. Berchtold widocznie zamierza wytrwać w swojej tajemniczości nadal. Wynika to z wtorkowego artykułu, ogłoszonego przez „Pester Lloyd“, organ budapeszteński ministerstwa spraw zagranicznych. „Pester Lloyd“ donosi, że na audencyi hr. Berchtolda u cesarza w Ischlu powzięte być musiały doniosłe postanowienia, poczem dodaje, że postanowienia te otoczone są ścisłą tajemnicą. „Ale nie ma też powodu do uchylenia zasłony, która dzisiaj pokrywa te sprawy. Wszystko wskazuje na to, że rząd poczyni kroki w Belgradzie, zanim upłynie bieżący tydzień. Ta akcya ma tak wysoką doniosłość dla przyszłych losów Austro-Węgier a w konsekwencyi może także dla przyszłego rozwoju Europy, że poczucie odpowiedzialności wkłada na sumienie publiczne obowiązek nie uprzedzać dalszego biegu rzeczy przez kombinacye, nie mające realnej podstawy.“

Sumienie publicystyczne pozwoliło „Pester Lloydowi“ na wzmiankę o akcyi, która ma stanowić o losach Austro-Węgier — pozwoliło na ponowne zaniepokojenie opinii publicznej, ale nie pozwala — zdaniem tego organu — na żadne kombinacye w prasie. Ależ ta wiadomość bez omawiania przez prasę wywrze na ludność ogromne wrażenie i musi ją pobudzić do snucia wniosków ryzykownych, do przygnębiającego błądzenia po omacku w ciemnym labiryncie podobnych wiadomości i ostrzeżeń.

Takie granie na nerwach ludności, która od kilku lat nie zaznała spokoju, trwa chyba za długo i jest niepotrzebne. Tajemniczość jest wskazana w obliczu pewnej wojny — pośród zaś innych warunków jest obowiązkiem rządu zawiadomienie ludności o tej lub owej jego akcyi zagranicznej. Tak pojmują swój obowiązek inni ministrowie spraw zagranicznych. Oto gdy prasa, nie francuska, ale obca, zaczęła rozsiewać niepokojące wiadomości z powodu odwiedzin prezydenta republiki w Rosyi, francuski minister spraw zagranicznych Viviani natychmiast wysłał z Petersburga do „Petit Parisien“ telegram, który zawiadomił wszystkich Francuzów najkrótszą drogą, że chwilowo jest spokój. Przykład z wszech miar godny naśladowania. Polityka zagraniczna nie polega dzisiaj na chowaniu światła pod korcem wobec ludności.

Demarche Austro-Węgier w Belgradzie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 lipca.

Wczoraj nastąpiła demarche Austro-Węgier w Belgradzie. Nota austro-węgierska zawiera krótkoterminowe ultimatum, upływające w sobotę.

(Tekst noty zamieszczamy w depeszy na stronie trzeciej. Przyp. red.)

(Tekst noty zamieszczamy w depeszy na stronie trzeciej.)

Wiedeń, 24 lipca.

Nota austryacka wystosowana do Belgradu zwraca powszechną uwagę swoim niesłychanie ostrym tonem i bardzo daleko idącemi żądaniami.

Wiedeń, 24 lipca.

Co do dalszego rozwoju sytuacyi, trudno w obecnej chwili wdawać się w jakieś przepowiednie. Pasicz właśnie wczoraj miał przybyć do Saloniki, gdzie, jak przypuszczają, miał się spotkać z miarodajnemi osobistościami greckiemi. Wobec ultimatum austryackiego Pasicz z pewnością przyspieszy swój wyjazd do Belgradu.

Wyjazd namiestnika z Maryenbadu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Marienbad, 24 lipca.

Namiestnik **Dr. Korytowski przerwał kuracyę i wyjechał wczoraj do Wiednia.**

Przyrzeczenia Pasicza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 lipca.

Dzienniki tutejsze ogłaszają dzisiaj wywiad z Pasiczem, znajdujący się rzekomo w jednem z pism węgierskich, którego nazwa jednak nie została podana. Wedle tego interwiewu Pasicz miał powiedzieć:

— Wszystko uczynimy, aby wytworzoną przez zajście sarajewskie niekorzystną sytuacyę polepszyć i aby nie cierpiał cały naród serbski za czyn jednego indywiduum, które z pewnością nie jest normalne. Aby udowodnić naszą dobrą wolę i dobrą chęć, oświadczam, że damy zupełną **satysfakcyę i natychmiast wdrożymy śledztwo** przeciw wszystkim osobom, które też zaraz oddamy do sądu, jeżeli osoby te znajdują się na terytoryum serbskiem, i jeżeliby śledztwo wykazało, że osoby te wiedziały o zbrodni sarajewskiej.

Prasa angielska wobec stanowiska Austryi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 24 lipca.

Znamienne są głosy prasy angielskiej w miarę zbliżania się chwili decydującej w sporze austro-serbskim. Są one dzisiaj wyrażone z większą rezerwą i nie oświadczają się tak bezwzględnie za stanowiskiem monarchii austro-węgierskiej jak poprzednio.

I tak pisze „Times“: Obecność Poincarégo w Petersburgu powinna być przestrogą przed niebezpieczeństwem igrania ogniem ze strony partyi wojennych we wszystkich krajach. Wizyta ta przyszła na czas. Teraz, gdy słychać groźby i wyzwania z nad Dunaju przypomnienie pod adresem wszystkich mocarstw, na jakich podstawach pokój spoczywa, i na jakie naraża się ryzyko w razie zakłócenia spokoju, jest na czasie. Wizyta Poincarégo w Petersburgu jest odpowiedzią na zapatrywanie, że kontrowersye między Serbią a Austryą obchodzi tylko te dwa państwa i że zatarg zbrojny między temi państwami mógłby być zlokalizowany. Dzisiejsze ugrupowanie mocarstw powoduje, że żaden członek danej grupy nie może podjąć akcyi, któraby spowodowała zawikłania także dla jego partnerów, a jeszcze mniej akcyę, któraby spowodowała casus foederis, jeżeli ten partner nie jest przekonany, iż akcya ta jest rozumna, sprawiedliwa i konieczna. Sytuacya dzisiejsza różni się od sytuacyi w roku 1909 tem, że żadne dyplomatyczne zapowiedzi, żadne pojawienie się w błyszczącej zbroi nie wystarczy teraz, aby dać wolną rękę na Bałkanie, bez troski o ewentualną interwencyę z północy. Z tego samego powodu, z jakiego sojusznicy Austryi doradzać jej muszą umiarkowanie i spokój w jej żądaniach, z tego samego powodu mocarstwa trójporozumienia muszą doradzać Serbii, która stoi wprawdzie poza grupami mocarstw, ale cieszy się w szczególniejszym stopniu życzliwością mocarstw, zwłaszcza jednego wielkiego państwa słowiańskiego, aby w zupełności i szczerze spełniła wszystkie rozumne i słuszne żądania Austryi.

„Daily Nevs“ omawiając **rozruchy robotnicze w Rosyi**, które w Wiedniu uważają za dowód słabości Rosyi, wysnuwa z tego zupełnie przeciwny wniosek i sądzi, że **właśnie te rozruchy mogą posłużyć rządowi rosyjskiemu za powód do podniecenia panslawizmu**, aby ruchem panslawistycznym **i zawikłaniami zagranicznemi stłumić niezadowolenie panujące wewnątrz państwa.** Ten czynnik — oświadczają „Daily Nevs“ — powinien podziałać hamująco na postępowanie Austro-Węgier.

„Daily Graphic“ wprawdzie nie rozumie, jak

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

32 (Ciąg dalszy).

Karty te żywe, drgające temperamentem pisarskim, które porywały czytelników, większość ich przejmując entuzyazmem i zachwytem, defilowały teraz przed nim niby roty, plutony, regimenty, olśniewały sprawnością i brawurą dyalektyczną. Po przez ten pryzmat barwny wyczuwał swoją wielkość, czyny pióra i umysłu spekulatywnego biorąc za czyny miecza i geniusza militarnego. Jak naonczas, gdy kreślił: „Powstanie warszawskie“, odnosił teraz zwycięstwa i pił z tych zwycięstw ufność w swe generalskie ramie.

Obecnie miał pobić Prusaków...

Niemal gwałtem oderwał się od właściwego swego terenu akcyi: od bitew, inkaustem fantazyi pisanych. Z przykrością obniżył lot, zwinął skrzydła i wcielił się umysłem w realne warunki obozu. Próbował obliczać, kalkulować, dysponować swą siłą, wyznaczać placówki, lecz nużyła go ta sucha praca niewysłowienie, gdyż osiadał na mieliźnie nieumiejętności fachowej.

Dorywczo nawiedzały go przebłyski planu defensywnego, luźne fragmenty. Starał się teraz spoić je w całość skrystalizowaną, przeświecić ideą wytyczną, lecz uwikłał się w chaos zmiennych przypuszczeń, w plątaninę zagadnień, na jakie Prusacy i dana chwila tylko odpowiedzieć mogli. Falował bez busoli po wodach ewentualności, gubił się w przesubtelnionych, zbyt dowcipnych, a niewykonalnych projektach i zaawanturował się w cudowne fantasmagorye strategiczne.

Na moment przerwał tę barwną przędzę nieznośny, prozaiczny, zdrowy rozsądek i podszepnął mądrze, aby ściągnąć jaknajwięcej sprawnego żołnierza, przyzwać na pomoc cały obóz pleszewski. Zresztą, nie znał ani zamiarów, ani siły nieprzyjaciela i to go uspokoiło i, jak sądził, wyswobodziło od obowiązku wykreślenia ścisłego, szczegółowego planu i szyku bojowego.

Natomiast rozwinął skrzydła wyobraźni batalistycznej i szybował śmiało, aż noc pogrążyła wszystko w mrokach niepewności...

XII.

Z dymem pożarów.

— Gore! Pożar ogromny! W stronie Nowego Miasta!...

Z tym okrzykiem wpadła zadyszana panna Jadwiga Gramińska do swego pokoju i zaalarmowała grono pań i dziewcząt dworskich, które darły szarpie i przytem trzepały językami niefrasobliwie.

Wieść, brzemienna grozą, gruchnęła między niewiasty, niby jastrząb w stado gołębi. Zerwały się na nogi, wybiegły owczym pędem za tercyarką i popędziły po schodach na poddasze do okienek szczytowych, dość daleki otwierających widok na okolicę.

Ewusia zaś dopadła drabiny, wchodzącej w czworokątny otwór w dachu, i wskrabała się po niej na platformę, wyłożoną blaszanemi płytami.

Zastała już tam państwa Mielżyńskich, malarza Karlińskiego, leśniczego Skóraczewskiego, panią Bronisławową Dąbrowską i grono innych pań. Tworzyli grupę nieruchomą, uwisłą oczyma na rozkrwawionej oddali. Ewusia przytuliła się do nich, zapatrzyła i zastygła w napięciu nerwów.

Hen, po lewej stronie odrzewionego osiedla winnogórskiego płonęły południowo-zachodnie skłony sklepienia, powlokły się rubieżą łuny niby rozlewem wód karmazynowych. Ognie pożarne, buchające z jakiegoś rozległego kotliska, raz ciemniały, dymami zasnute, raz jaśniały w tonie, raz purpurową, raz amarantową rozwlekały się płachtą i pełzły w górę na blade lazury krwawymi strumieniami, które snuły się leniwie, rozpylały miejscami, lub rozczapierzały w wężowe przędze, sięgające chciwymi jęzorami w dół, do posad ludzkich.

Ze zapartym oddechem wpili się wszyscy wzrokiem w krwawą chustę zjawiska, zwiastującego wojnę. Tylko urwane zdania padały z oniemiałych ust.

— Prusacy... Dzieło landwery...

— Albo kolumny Brandta — rzekł pan Seweryn.

— Złoczyńcy, barbarya...

— Gdzież to? W Solcu? Napaść na Mittelstaedta?

— Raczej Nowe Miasto.

— To Książ się pali — wyrzekł głucho Mielżyński — Nowe Miasto ubezpieczone przed bezpośrednim atakiem. Garczyński ma przy boku Wartę i placówkę solecką, a od Brandta dzieli go Książ.

— Tak jest, to Książ... — potwierdził smutnie głos niewieści i wszyscy zwrócili się ku wchodzącym na platformę oficerom, utkwili źrenice w chmurnem obliczu Mierosławskiego.

— Książ... Książ... — pomrukiwali lakonicznie oficerowie, a Poniński ozwał się:

— Wkrótce zapewnie dowiemy się co zaszło, od Winnickiego i Sanberta, którzy konstruują most pod Dębnem. No i Guttry wyprawiony do Nowego Miasta przybędzie z językiem.

Mierosławski milczał, lecz Mielżyński szturmował doń pytaniami.

— Więc to Brandt?... Naturalnie Dąbrowski stawił mu czoło mężnie i wśród zawieruchy.. Cóż sądzisz?

Na czole szefa zjawiła się pionowa zmarszczka, gniew zdradzająca. Targnął brodę i wykrztusił przez zęby:

— Stado gapiów żywcem upieczonych...

Niemile zadrasnęło to orzeczenie Mielżyńskiego, acz nie zauważył, iż w niem scharakteryzował się dosadnie cały Mierosławski.

Wydał on Floryanowi Dąbrowskiemu stanowczy, konkretny rozkaz, by zaatakowany „rozrywał wroga doszczętnie“, nie opuszczał swego obozu „bez walnego boju“, a teraz przeczuwając jego klęskę, której innego pokroju wódz byłby zapobiegł snadnie własnym orężem, brał mu widocznie za złe, że rozkaz spełnił. Sam w położeniu jego byłby oczywiście „odskoczył“ w tył, wygramolił się chyłkiem z pożogi książskiej i następnie stu krasomówczo podanemi przyczynami uzasadnił rejteradę: miasto najwyższej czci dla bohatera książskiego, miał dla niego w zanadrzu pogardliwe zdziwienie, a na ustach przyganę jak każdy karyerowicz dla wielkiej duszy, jak szpak dla orła.

Mielżyński kładł jego słowa na karb napoleońskiej, w cel ostateczny wpatrzonej umysłowości, sam zaś jęknął polskiem sercem i, przysłoniwszy oczy dłonią, oceniał odległość przypuszczalnej miejscowości objętej pożarem.

— Brandt rozpoczął igrzyska... Lada dzień spadną na nas Prusacy — ozwał się żołnierskim, niemal radosnym tonem kapitan Lange.

Milczenie chłodne owiało zebranych, gdyż przystąpiło do nich przeczucie dramatu książskiego i nadciągającej burzy.

Pan Seweryn ujął żonę za ramię, sprowadził po drabinie na piętro i, schodząc do komnat, mówił żywo:

— Musisz bez zwłoki wyjechać do Chrustowa! Nie można się tutaj wystawiać na niebezpieczeństwo.

— Pozostanę z wami i przy was, nie wyjadę z obozu, nie opuszczę cię... Tutaj moje miejsce.

— Ale zawadzałabyś, moja Franiu, odrywała myśl od sprawy. Kobiety całkiem tutaj zbędne. Nie ich rzeczą asystować przy bojach. Spiesz, moja droga, do lazaretu chrustowskiego. Tam jesteś potrzebna, tam twoja sfera działalności.

(C. d. n.)

Rosya mogłaby się bezczynnie przypatrywać sporowi austro-serbskiemu, ale przecież **spodziewa się jeszcze pokojowego rozwikłania sytuacyi.** Serbia tylko w zaufaniu do Rosyi może zachować się odmownie wobec żądań Austryi. — Tylko przestroga Rosyi pod adresem Serbii mogłaby natychmiast usunąć wszelkie niebezpieczeństwo. W przeciwnym razie Austro-Węgry w razie odmowy Serbii podejmą akcyę innego rodzaju.

„Morning Post" występuje gwałtownie przeciw Austryi, która uważa Serbię za swego wasala. W dalszym ciągu oświadcza dziennik, że zwycięska wojna Austryi przeciw Serbii skończyłaby się wcieleniem Serbii do monarchii.

Zaburzenia strajkowe w Rosyi.

Od dłuższego już czasu w wielkich kopalniach naftowych na Kaukazie, strajkuje tysiące robotników. Główna organizacya strajkowa wychodzi z Baku, gdzie przemysł naftowy głównie jest ześrodkowany i gdzie tysiące robotników jest zajętych. W czasie strajku od czasu do czasu przychodziło do ostrych, nierzadko krwawych starć między robotnikami a policyą i wojskiem, a sytuacya zaostrzyła się jeszcze, gdy pracodawcy oświadczyli, że na spełnienie postulatów robotniczych żadną miarą zgodzić się nie mogą, choćby strajk przeciągnąć się miał na okres jak najdłuższy.

Wtem położeniu ujął sprawę w swoje ręce rząd i wysłał do Baku wiceministra spraw wewnętrznych Dżunkowskiego, wyposażonego w jak najdalej idące pełnomocnictwa. Celem jego wyjazdu było absolutne przerwanie strajku, choćby drogą represyi, na którą wejść miał zwłaszcza, gdyby się okazało, że bezrobocie ma charakter polityczny. W szeregach robotniczych powstała obawa, że robotnicy w kopalniach zastąpieni będą przez żołnierzy.

Zamiar rządu wywołał wielkie wzburzenie w warstwach robotniczych w całem państwie. — Chciano odpowiedzieć strajkiem powszechnym, ponieważ jednak okazało się to niewykonalnem, ograniczono się do strajków miejscowych, które z taką gwałtownością wybuchły w Petersburgu i Moskwie.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg. (Pet. ag.) W strajku brało udział we środę 120.000 robotników, tak fabrycznych jak i drukarzy i z personalu tramwajowego. — Ruch tramwajowy ustał zupełnie. W kilku miejscach rozwinięto czerwone sztandary i śpiewano pieśni rewolucyjne. Na placach w dzielnicy wyborskiej strajkujący obalili słupy telefoniczne i potworzyli barykady, skąd obrzucali policyę kamieniami i strzelali do niej. Kilku policyantów zranionych. Policya zniszczyła barykady. W czterech punktach miasta agenci policyjni i wojsko strzelali do demonstrantów. Ile zranionych niewiadomo, bo się ukryli. O ile słychać pięciu robotników zostało zabitych, ośmiu zranionych. Trzech agentów ciężko rannych odwieziono do szpitala. Strajkujący usiłowali także podpalić most Samsona, co im się jednak nie udało.

Petersburg, 24 lipca.

Sytuacya strajkowa była wczoraj niezmieniona. Liczbę strajkujących obliczają na 100.000. Przed południem strajkujący usiłowali utworzyć barykady. W kilku miejscach przyszło do starcia. Ruch tramwajowy częściowo przywrócony. Podczas starć z policyą 17 osób zranionych, jedna kobieta zabita.

Petersburg, 24 lipca.

Do strajku przyłączyli się także robotnicy z fabryk państwowych i okrętowych. Obawiają się, że **strajk rozszerzy się także na robotników kolejowych.** Onegdaj o północy **robotnicy strzelali z barykad na policyę i kozaków,** którzy odpowiedzieli również ogniem karabinowym i szturmowaniem barykady, przyczem **6 osób zginęło, a 11 zostało zranionych.**

Odessa, 24 lipca.

Zastrajkowali tu robotnicy wielu fabryk, drukarń i warsztatów rzemieślniczych. W fabrykach odbyły się wczoraj **liczne wiece,** na których **zaprotestowano przeciw zajściom w Petersburgu i w Baku.**

Hygiena lata.

Pod tym tytułem zamieścił kopenhaski dziennik „Politiken" szereg wskazówek, które tu poczęści powtarzamy ku uwadze naszych czytelników.

Ubranie.

Każda pora roku ma swoją specyalną hygienę, którą należy stosować, aby nie marznąć w zimie, a nie cierpieć od upału latem. A więc najpierw suknie. W gorące dni jesteśmy skłonni ubierać się możliwie najlżej. Nic dziwnego, że mamy taką pokusę lecz nie powinno się zapominać, że często, zwłaszcza w naszym zmiennym klimacie, po gorącym dniu następuje chłodniejszy wieczór. Najrozsądniej tedy byłoby zmienić suknie po południu. Jeżeli się tego nie robi, a właściwie nie chce się nam tego robić, należy ubierać się raczej w lekką, cienką wełnę, niż w płótno lub bawełnę. Suknie z tej ostatniej zdają się być w upalne południe najprzyjemniejsze, bo są najlżejsze, lecz są zbyt dobremi przewodnikami ciepła, przepuszczają łatwo ciepło z zewnątrz i nie zatrzymują ciepła, które wytwarza samo ciało. Jeżeli powstanie wiatr, spadnie deszcz i obniży się temperatura, wystawione są osoby odziane w płótno na nagłe oziębienie.

Natomiast wełna, chociażby materyał był jaknajcieńszy i najlżejszy, jest złym przewodnikiem ciepła, nie dopuszcza zewnętrznego i przy gwałtownym spadku temperatury zatrzymuje wewnętrzne ciepło ciała. Dlatego Arabowie, czy to wiedzeni instyktem, czy nauczeni wiekowem doświadczeniem, nawet w największe upały nie rozstają się ze swymi burnusami.

Jedwab posiada poczęści zalety wełny. Jest także złym przewodnikiem i jest przyjemny w noszeniu, bo taki lekki, lecz ponieważ jest gęściejszy od wełny, jest też znacznie cieplejszy.

Letnie suknie nie powinny być nigdy zbyt obcisłe. Nadewszystko szyja, której żyły doprowadzają krew do mózgu, powinna być wolna. Gorset powinien być całkowicie usunięty lub przynajmniej mocno rozluźniony. Fryzura powinna być możliwie najlżejsza. Pod względem hygienicznym są obecnie modne koronkowe kapelusze, przypominające nocne czepki, bardzo dobre. Są lekkie, dopuszczają powietrze i dozwalają paniom obywać się bez przyprawianych włosów. Pozatem płótno, łyko lub słoma są jedynie materyałami odpowiedniemi na letnie kapelusze, a rondo powinno być zawsze na tyle szerokie, aby zasłonić twarz i kark.

Chodzenie bez kapelusza, obecnie w modzie, nie jest zupełnie bezpieczne — udar słoneczny nie jest wcale mytem. Zwłaszcza nie powinny matki pozwolić dzieciom chodzić bez kapelusza w słońcu, a przedewszystkiem dzieciom ostrzyżonym do skóry.

I obuwie nie powinno być obcisłe. W upały powinno powietrze mieć dostęp do nóg; wycięte buciki, płócienne, a dla dzieci głównie sandały, nadają się najlepiej na lato. Natomiast nie powinno się dzieciom pozwolić biegać boso, chyba po plaży. Nogi dzieci miejskich mają skórę wydelikaconą, łatwo się zadzierającą, mogą się dostać bacyle i spowodować poważne choroby.

Jadło i trunki.

Hygiena lata wymaga pewnej ostrożności w używaniu pokarmów i napojów.

Posiłki powinny być lekkie. Gospodyni niech się wystrzega podawania zbyt ciężkich potraw, tłustych, o zawiesistych sosach — i, jakkolwiek właśnie ma się największy na nie apetyt, nie dawać zbyt dużo owdców. W każdym razie należy każdy świeży owoc starannie opłukać, chociaż niektórzy smakosze twierdzą, że owoc traci wtedy swój delikatny aromat.

W lecie traci się apetyt, a wzmaga się pragnienie. Jeżeli się chce utrzymać zdrowo przez lato, należy jednak wstrzymywać się od picia podczas jedzenia. Zwłaszcza trzeba być ostrożnym z potrawami zimnemi i chłodzonemi w lodzie i nigdy nie pić dużo na raz. Gdy się pije za dużo, utrudnia się pracę żołądkowi, apetyt się jeszcze bardziej zmniejsza, trawienie odbywa się jeszcze wolniej, po jedzeniu człowiek czuje się ociężały, odęty, w ustach ma się smak niemiły, słowem jest się niedysponowanym.

Podczas upałów wychodzą najlepiej na jaw złe i dobre strony spirytualiów. Używanie ich szybko wprawia człowieka w dobry humor, lecz trwa to krótko, następuje niebawem depresya. Przeciwdziałać pragnieniu można płócząc gardło zimną wodą.

Sen i spoczynek.

Przeważna część ludzi nie śpi tak dobrze w lecie, jak w zimie, a zwłaszcza nerwowi ludzie cierpią na bezsenność. Trzeba więc starać się sprowadzić sen. Przedewszystkiem należy spać na włosiennym materacu, raczej za twardym niż za miękkim. Kołdra powinna być nadzwyczaj lekka. Szczególniej hygieniczne ma być leżenie w łóżku zupełnie nago, za nakrycie ma służyć prześcieradło. (Już Pasek dziwował się temu zwyczajowi Duńczyków).

Wieczorem wystrzegać się należy jeść dużo i rzeczy ciężkich, a już nigdy bezpośrednio przed spaniem. Niektórzy mają zwyczaj tuż przed położeniem się wypijać dużo wody, lub innego napoju, co wywołuje u nich nieprzyjemne poty. Naturalne jest, że w lecie jeszcze w wyższym stopniu należy się starać o dopływ świeżego powietrza do sypialni.

Poobiednia drzemka z dawna jest kwestyą sporną. Jeżeli się wstaje wcześnie, krótka siesta południowa chyba nie może być szkodliwą, zwłaszcza jeżeli się nie kładziemy tuż po jedzeniu, lecz należy się położyć na łóżku lub na otomanie, rozluźnić suknie i zdjąć obuwie. Drzemanie w karle tuż po jedzeniu, w obcisłych sukniach, sprawia ociężałość członków, przypływ krwi do mózgu i przeszkadza trawieniu.

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

Szybkie żniwa. Ze wszystkich stron donoszą o nadzwyczaj sprzyjających warunkach dla żniw tegorocznych. Stała pogoda upalna dozwala już nazajutrz zwozić snopy do stodoły. Jeszcze czas jakiś takiej pogody, a plony tegoroczne już będą sprzątnięte i nie będzie groziła klęska rolnikom. Nader wysoka temperatura zgubnie tylko wpływa na jarzyny, na pastwiska i łąki, wreszcie na dojrzewanie owoców. Gruszki i jabłka od promieni słonecznych psują się i więdną. Najbardziej cierpią gatunki późniejsze, zimowe. Zbyt szybko dojrzewają za to jagodowe owoce, jak maliny, wiśnie i t. p., przez co sezon ich trwania jest krótszy.

Burza bez deszczu. Wczoraj osiągnął termometr najwyższą wysokość w ostatnich dniach, gdyż w cieniu temperatura wynosiła 30 stopni C. Wiatr był południowy, zmienił się jednak wieczorem na północny, co dało pewne ochłodzenie, mimo szalonej spiekoty. Wieczorem po 7 godzinie zerwał się szalony wiatr, unosząc tumany kurzu po ulicach i plantach. Na niebie ukazały się chmury, z daleka słychać było grzmoty — wiatr jednak rozwiał chmury, pędząc je w różne strony. Po burzy, która pozostała bez deszczu, a zaznaczyła się szaloną wichurą, powietrze się nieco ochłodziło.

W szkole przemysłowej w Krakowie znajduje się w reorganizacyi wydział mechaniczny i chemiczny. Dotychczasowe bowiem programy okazały się przestarzałemi. Przekształcenie programu, które ma nastąpić, polega na wprowadzeniu praktyki warsztatowej, oraz na większem uwzględnieniu zawodowych działów nauki. Nie ulega wątpliwości, że młodzież znajdzie daleko więcej sposobności do zapoznania się teoretycznego i do wniknięcia praktycznego w działy nauki przemysłowej. Warsztat mechaniczny nastręczy też dużo sposobności do tworzenia kursów zawodowych dla pracujących już w swoim zawodzie. W programie jest utworzenie kursu dla szoferów przy warsztatach specyalnie urządzonych. Szkoła przemysłowa już z nowym rokiem przedstawiać się będzie w zupełnie nowej formie.

Wydział budownictwa przekształcony został jeszcze w r. 1908, wydział mechaniczny, oraz chemiczny obecnie, wydział zaś artystycznego przemysłu zostanie z początkiem roku szkolnego otwarty. Do każdego z tych wydziałów dołączone są rozmaite kursy zawodowe. Do wydziału budownictwa kurs uzupełniający trzechletni dla praktykantów murarskich i szkoła rzemiosł budowlanych dla pomocników murarskich, celem wykształcenia ich na podmajstrzych. Z wydziałem mechanicznym połączone są: trzechletni kurs uzupełniający dla terminatorów, pracujących w zawodach metalowych, a od 1 września 1915 trzyletnia szkoła werkmistrzów, nadto rozmaite przygodne kursa dla maszynistów, szoferów i t. d.

Największem staraniem dyrekcyi w obecnej chwili będzie zapewnienie wydziałowi budownictwa osobnego pomieszczenia dla praktyki budowlanej. Chodzi o nowy budynek, w którymby uczniowie mogli praktyczną stronę nauki teoretycznej otrzymywać. Starania są w toku i jest nadzieja, że kwestya ta do roku zostanie pomyślnie załatwiona.

Paszkwile. Korespondent wiedeński „Głosu Narodu" (rab), który uczynił Polskiemu Stronnictwu Demokratycznemu zarzut, jakoby korzystało z funduszów fabrykantów bialskich, obecnie sprowadza swoje zarzuty do jakichś „dwu kandydatów polskiej demokracyi", którym grozi rewelacyami przy sposobności wyborów, gdyż obecny ogórkowy sezon uważa **„za mało odpowiedni" do zajmowania się tą kwestyą.**

Dalecy od krępowania swobody tego pana, możemy oświadczyć raz jeszcze, że Polskie Stronnictwo Demokratyczne, z funduszów fabrykantów niemieckich z Biały-Bielska nigdy nie korzystało i żadnych z nimi tego rodzaju nie utrzymywało stosunków.

Przebudowa mostu na Młynówce w Łobzowie. Na Młynówce pod szkołą kadetów przy ul. Kazimierza Wielkiego przystąpiono wczoraj do przebudowy starego mostu. Rozebrano go w zupełności, gdyż belki były zupełnie zniszczone, a most wskutek tego groził zawaleniem. Na czas przebudowy została droga jezdna i piesza koło szkoły kadeckiej zamknięta. Ruch kołowy lekkich wozów odbywać się będzie przez ulicę Podchorążych, a ciężkich ulicą Czarnowiejską.

Koncerty orkiestr wojskowych. W sierpniu odbędą się na plantach koncerty orkiestr wojskowych według następującego programu: W poniedziałek 3 sierpnia przed starostwem orkiestra 20 p. p.; we czwartek 6 sierpnia orkiestra 56 p. p. przed kawiarnią Sauera; 10 sierpnia przed kościołem Norberta orkiestra 93 p. p.; 13 sierpnia orkiestra 1 p. p. przed starostwem; 17 sierpnia orkiestra 100 p. p. przed kawiarnią Sauera; 20 sierpnia orkiestra 93 p. p. przed kościołem Norberta.

Z opery. P. Ada Sari-Szayerówna, której występy cieszyły się niebywałym sukcesem na naszej scenie, pożegnała się wczoraj z publicznością, wykonując po raz wtóry swoją popisową partyę w „Rigolecie" Verdiego jako Gilda. Koloraturową aryę musiała artystka wobec burzliwych oklasków powtórzyć, poczem zachwyceni słuchacze obsypali ją wieńcami i bukietami. Szkoda, że p. Sari, śpiewająca stale w Petersburgu we włoskiej operze, nie może sztuki swojej oddać na usługi naszej sceny. Rosya zabiera nam coraz to częściej nasze siły śpiewacze. Jak się dowiadujemy z prasy rosyjskiej, występuje na scenie operowej w Moskwie rodaczka nasza, p. Eugenia Pisarska i zdobywa tam liryzmem i miękkością swego głosu, techniką i wyrazem interpretacyi, żywe uznanie krytyki i publiczności. Jest to tem milsze dla nas, że p. Pisarska śpiewa w Moskwie — po polsku.

Walka policyanta z apaszami. Wczoraj po południu kapral policyjny, Emil Prawin, przechodząc na Kazimierzu koło niezabudowanej parceli, spostrzegł leżących w trawie dwóch znanych apaszów, poszukiwanych przez sąd za liczne kradzieże, 22-letniego Leona Marka i 19-letniego Marcina Jamkę. Dzielili się oni widocznie łupem, gdyż zobaczywszy policyanta, wstali i chowając coś do kieszeni, zaczęli uciekać w stronę parkanu. Żołnierz policyjny podbiegł do nich i chciał Marka złapać za rękę, wtedy Marek rzucił się na policyanta z pilnikiem i zranił go dotkliwie w prawą rękę. Wtedy policyant pałaszem ciął Marka. Przy pomocy publiczności ujął następnie obydwóch, założywszy im łańcuszki na ręce, poszedł z nimi na pogotowie. Tam opatrzono rany żołnierza policyjnego i Marka, poczem policyant odstawił niebezpiecznych drabów „pod telegraf".

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Kazimierza Wielkiego l. 89 w Nowej Wsi, do żony listonosza, 33-letniej Klotyldy W., która w zamiarze samobójczym zażyła lyzolu. Lekarz pogotowia po zastosowaniu odtrutki przewiózł chorą do szpitala św. Łazarza. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Dziewczynka dwuletnia błąkała się wczoraj po południu po ul. Miodowej. Jedna z pań zaprowadziła ją do policyi. Jest to blondynka, czysto ubrana, bosa; pochodzi widocznie z rodziny robotniczej.

Zapiski policyjne. Za kradzież na szkodę p. Hałubińskiego, urzędnika pocztowego, któremu skradziono przedmioty łącznej wartości 6.800 K, aresztowano wczoraj kilku „obywateli" z Jakóbem Długoszem na czele. — Z Rabki doniosła p. Rozalia Grommerowa, że służąca jej ukradła bieliznę wartości kilkuset koron i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z kroniki podgórskiej. (Złośliwe psy. — Aresztowanie sprawców napadu. — Kradzież.) Mieszkańcy ulicy Lwowskiej skarżą się, że pewien lokator w kamienicy pod l. 20 wypuszcza na ulicę nader złośliwe psy, które szczególnie wieczorami uganiają bez kagańców i rzucają się na przechodzących.

Wczoraj po południu policya podgórska aresztowała dwóch sprawców napadu na jednego z włościan. Siedzieli oni w krzakach koło zakładu Matecznego, oczekując nowej ofiary. Są to znani rzezimieszkowie: 19-letni Jan Malec i 23-letni Ignacy Sałata, który poszukiwany jest nadto za inne sprawki. Odstawiono ich do sądu kraj. karnego w Krakowie. Trzeci wspólnik, 18-letni Władysław Wadowski, zbiegł w stronę Krzemionek.

Wczoraj doniósł do policyi kramarz z ul. Słowackiego l. 5, że nad ranem jakichś trzech wyrostków wyciągnęło jego wózek ręczny ze szopy i mimo, że koła były związane łańcuchem, umknęło z wózkiem, nim zdołał wyjść z mieszkania.

Z dzielnic polskich.

Ustąpienie metropolity ks. Kluczyńskiego. — Przed kilku miesiącami metropolita kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi i arcybiskup mohylowski, ks. Wincenty Kluczyński, zwrócił się do Stolicy świętej z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Obecnie ministerstwo otrzymało, jak pisze „Rjecz", od agenta swojego do rzymsko-katolickich spraw kościelnych w Rzymie, Lesli, zawiadomienie, że prośba ks. metropolity Kluczyńskiego została uwzględniona. Ks. metropolita przebywa obecnie w archidyecezyi mohylowskiej. Czasowo po ustąpieniu zastępować go będzie ks. biskup-sufragan, Jan Cieplak, bawiący obecnie na kuracyi za granicą. Podając wiadomość powyższą, „Rjecz" notuje pogłoskę, że ustąpienie ks. Kluczyńskiego z odpowiedzialnego stanowiska metropolity wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi wywołane zostało środkami represyjnemi, stosowanemi w ostatnich czasach względem katolików w Rosyi. Wielu księży, przedstawianych przez ks. metropolitę, nie uzyskało zatwierdzenia ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych, inni usuwani byli ze stanowisk, bez porozumienia się z ks. metropolitą. W Petersburgu zamknięta została kaplica katolików-Rosyan obrządku wschodniego i t. d. W rezultacie metropolita wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi pozbawiony został w wielu wypadkach wpływu na życie kościelne archidyecezyi swojej. Wobec tego ks. metropolita zwrócił się do Rzymu z prośbą o uwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Redakcya „Dziennika Petersburskiego" zwróciła się w tej sprawie z zapytaniem do kancelaryi arcybiskupiej, gdzie jej oświadczono, że nie otrzymano jeszcze urzędowego potwierdzenia doniesienia „Rjeczi", że nie jest ono jednak nieprawdopodobne.

Zbrodnia w Utracie. Z Warszawy donoszą: Tuż przy przystanku kolejowym w Utracie pod Warszawą onegdaj w nocy do budki z wodą sodową, w której gospodarowała niejaka Lencowa, wpadli bandyci i zastrzelili ją. Na odgłos strzałów służba stacyjna wpadła do budki, Lencowa już nie żyła. Morderstwa dopuścić się miał jeden z opryszków z zemsty za przeszkodzenie w zamachu na kasę stacyjną.

Ze świata.

Sekretaryat czesko-polski w Pradze. Redaktor i wydawca p. Franciszek Hovorka uzyskał pozwolenie od magistratu miasta Pragi na otwarcie przy istniejącym już biurze czasopism i ogłoszeń, sekretaryatu czesko-polskiego, który wykonywałby wszelkie tłómaczenia z języka czeskiego na polski i z polskiego na czeski, a także dostarczał informacyj towarzyskich i handlowych, z wyjątkiem informacyj o charakterze śledczym, jakoteż tyczących się rachunków kredytowych poszczególnych firm i osób prywatnych. W ten sposób powstaje w Pradze instytucya, która bezwątpienia przyczyni się do zbliżenia czesko-polskiego. Kancelarya sekretaryatu czesko-polskiego w Pradze przyjmuje już zgłoszenia pod adresem: Praga II. Žitna ul. 9, księgarnia Franciszka Hovorki (telefon 2151).

Emigracya do Ameryki. Według wydanej niedawno urzędowej statystyki, wyimigrowało z Europy do Stanów Zjednoczonych w r. 1913 ogółem 1,973.893 wychodźców w r. 1912 liczba emigrantów do Ameryki wynosiła tylko 1,614.173, a więc o 359.720 ludzi mniej. Większość emigrantów pochodziła z południowej, wschodniej i środkowej Europy. I tak z Włoch emigrowało 265.542 ludzi, z Rosyi 291.404, z Austryi 137.245, Węgier 117.850. Z Niemiec emigracya do Ameryki do Ameryki ustaje. Do Kanady wyeemigrowało w latach 1900 do 1913 ogółem 2,521.144 ludzi, z tego z Austro-Węgier 165.000 ludzi, z Włoch 88.000, z Rosyi 67.000, Niemiec 31.000. Polaków było w tej liczbie emigrantów 24.000, żydów 61.000. W r. 1913 wyjechało do Kanady z Anglii 151.000, z Austro-Węgier 22.000, z Rosyi 19.000, Niemiec 5.000, Bułgaryi 4.600.

Z Beureuthu donoszą: Król Ferdynand bułgarski, który tu wczoraj przyjechać miał na tegoroczne przedstawienie wagnerowskie, nadesłał telegram z zawiadomieniem, że z powodu obecnych stosunków politycznych nie może przybyć. Być może, że przybędzie w sierpniu.

Z obawy przed aresztowaniem. Z Ostenwedlingen pod Madgeburgiem telegrafują: W jednej restauracyi aresztowany być miał z powodu sporu niejaki Kramer. Gdy się o tem dowiedział, udał się do domu, gdzie się zamknął i w obawie przed aresztowaniem zaczął strzelać. Sześć osób ciężko rannych. Dotąd go nie zdołano aresztować.

Nie pożyczaj nigdy u milionera. O pisarzu rosyjskim Czechowie, od którego śmierci minęło właśnie dziesięć lat, przyjaciel jego, Potapenko, ogłosił następującą anegdotę:

Pewnego dnia Czechow przeczytał spiesznie jakiś list i powiedział w rozdrażnionym tonie:

— Nie pożyczaj nigdy od milionera!

— Dlaczego?

— Posłuchaj — rzekł Czechow. — Tydzień przed mym wyjazdem z Moskwy zaciągnąłem pożyczkę u niego. Następnego dnia przyszedł do mnie do hotelu, siedział godzinę i mówił mi o tem, jak to przyjemnie jest pomagać człowiekowi utalentowanemu. Dotknęło mnie to tak niemile, że chętnie oddałbym mu natychmiast pieniądze, obawiałem się go jednak obrazić. Kiedyindziej, gdym żartem powiedział, że mam właśnie zamiar wymienić banknot 1.000 rublowy, aby zapłacić swe długi, wziął mnie po przyjacielsku pod ramię i rzekł: „Niech pan sobie z powodu mnie nie robi kłopotów, chętnie poczekam, dopóki i pan nie zostanie milionerem!" To było nie do wytrzymania, ale gorzej jeszcze było w Nicei. On również zatrzymał się tam przez kilka dni i napisał mi, że chce utrzymywać ze mną przyjacielskie stosunki i byłby szczęśliwy, widzieć mnie cieszącego się słońcem południa, pełnego zadowolenia, do czego i jemu było danem cokolwiek się przyczynić. Czy pojmujesz? Toć to gorsze jeszcze, niż gdyby najwyższe pobierał procenty!"

Dalej opowiedział Czechow, że unikał tego milionera i zatelegrafował do swego nakładcy, aby mu natychmiast przysłał większą sumę, która się mu należała. Uczynił to dlatego, aby mieć pieniądze przygotowane do zwrotu milionerowi, gdyby tenże się zjawił i powiedział: „proszę sobie nie czynić kłopotów."

Milioner przyszedł do niego wnet w odwiedziny i istotnie pierwsze jego słowa były: „Kochany Antoni Pawłowiczu, niech pan nie sądzi, że moje odwiedziny mają na celu panu coś przypomnieć..." Wtedy Czechow z radością pieniądze zwrócił, ale gdy tylko „mecenas" wyszedł, napisał do niego list. W liście tym wyraził mu według wszelkiej formy swą wdzięczność, a zarazem zadowolenie, że mógł być punktualnym i przez to nie pozbawiony jest nadziei, że kiedyś w przyszłości będzie znowu mógł korzystać z jego usług.

Milioner „zoryentował się" wreszcie i odtąd nie pokazywał się u Czechowa.

Z kalendarza. W piątek dnia 24 lipca: p. Krystyny i Franc. Sol. w.

Wschód słońca dnia 24 lipca o godzinie 3 minut 59, zachód o godz. 7 m. 33; długość dnia godzin 15 m. 34.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W piątek: (nowość) „Wielka księżna Gerolstein", operetka w trzech aktach.
W sobotę: „Wielka księżna Gerolstein", operetka w 3 aktach.
W niedzielę: popołudniu: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach (ceny dramatu); wieczór: „Prymas cyganów", operetka w 3 aktach.
W poniedziałek: (wznowienie) „Robert dyabeł", opera w 5 aktach.
We wtorek: „Wielka księżna Gerolstein", operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W piątek: „Syn z tamtego świata".
W sobotę: „Wojna z babami".
W niedzielę: popołudniu: „Królowa przedmieścia"; wieczó: „Lola z Ludwinowa".
W poniedziałek: „Syn z tamtego świata".
We wtorek: „Synowa ze suteryn".

Kronika lwowska.

Lwów, 24 lipca.

Zjazd internistów polskich we Lwowie zajmował się sprawą odmy piersiowej przy leczeniu gruźlicy płuc. Referaty wygłosili: Dr Dluski z Zakopanego i dr Sterling z Łodzi. Następnie mówili doc. dr Franke i dr Łaba na temat: „Doświadczalne badania nad wpływem sztucznej odmy piersiowej na krążenie i oddechanie". Dr Sabat i dr Szczepański: „O wpływie odmy opłucowej sztucznej na serce". Dr Tomaszewski: „Zmiany histologiczne w płucu zwierząt pod wpływem sztucznej odmy piersiowej".

Wywiązała się obszerna dyskusya. Dr Dębiński (Warszawa) miał w 8 wypadkach wyniki dobre, mimo, że były to przypadki ciężkie, w 6 przypadkach wynik niezupełnie dobry, a 6 przypadków z wynikiem złym, w jednym przypadku krwotoku płuca, natychmiastowe wstrzymanie krwotoku. Jest za stosowaniem odmy piersiowej w przypadkach gruźlicy płuc.

Dr Kuczewski (Zakopane) podkreślił korzystne działanie odmy piersiowej na przebieg gruźlicy płuc, a zwłaszcza w przypadkach krwotoku płucnego.

Dr Pisek nie stosuje odmy piersiowej, uważając ją jako wyjątkową i dającą się przeprowadzać przedewszystkiem w zakładach.

Dr Szczepański pokazuje aparat brauerowski do stosowania odmy, nader prosty i tani, podaje wyniki uzyskane u chorych przez siebie leczonych, a podnosi korzystne dzi[illegible] tego leczenia u dzieci.

Prof. dr Gluziński nie pozwala odrzucać tego sposobu leczenia, a sprzeciwia się metodzie Brauera. Dr Białokur (Jałta) leczył przeszło 100 przypadków w zakładzie w Jałcie i miał korzystne wyniki w dużej liczbie przypadków. Badania roentgenowskiego nie uważa jako konieczne postępowanie przy tym sposobie leczenia. Ewentualnie radzi stosowanie tlenu zamiast azotu przy pierwszym zabiegu.

Doc. dr Latkowski (Kraków), zwolennik sposobu nakłówania igłą tępą, leczenie odmą uważa jako wskazane, a przeważnie nie niebezpieczne. Zwraca uwagę na znaczenie zrostów opłucnych odmy piersiowej.

Dr Sterling (Łódź) omawia inne sposoby nowoczesne ucisku płuca (t. zw. plombowanie płuca). Jest za bezwzględną kontrolą zabiegów płucnych przez aparat Roentgena. Na zwierzętach robił doświadczenia z odmą piersiową, wywoływaną przez wodę utlenioną; ten sposób mógłby być bezpieczniejszym od innych.

Na dalszem posiedzeniu wygłosili wykłady: prof. dr Jaworski (Kraków): „Demonstracye oklepywania i ucisku wibracyjnego narządów wewnętrznych, jako pomocniczy sposób rozpoznawczy"; dr Sędzimir (Wilamowice): „O mojej elastycznej neo-perkusyi"; prof. dr Antoni Gluziński: „Uwagi anatomiczne, anamopatologiczne i kliniczne nad wrzodem dwunastnicy" i t. d.

Po wyczerpaniu obrad prof. dr Gluziński, przewodniczący zarządu Tow. internistów polskich, przemówił w krótkich słowach, dziękując internistom pozalwowskim za chętne popieranie Towarzystwa. Potem prezes komitetu gospodarczego, prof. dr Rencki, dziękował imieniem komitetu za poparcie jego prac. Wreszcie dr Pawiński podkreślając znakomite wyniki zjazdu, dziękował kolegom lwowskim za urządzenie zjazdu.

Dział ekonomiczny.

Cement pruski — a magistrat Krakowa. Z polskiego Związku ceramicznego w Krakowie piszą nam: W niektórych pismach ukazały się notatki donoszące o forytowaniu w magistracie krakowskim cementu pruskiego ze szkodą krajowego. Dzięki bezzwłocznej interwencyi reprezentanta polskiego Związku ceramicznego, inżyniera Ciesielskiego w miarodajnem miejscu, stwierdzono dokumentami, że pogłoski te są bezpodstawne, gdyż w myśl uchwał odnośnych komisyj, jak i panujących w magistracie tendencyj, użycie cementu pruskiego do robót budowlanych miejskich jest w zupełności wykluczone, a dostawę tegoż otrzymały wyłącznie fabryki krajowe. Źródłem pogłoski mógł się stać fakt, że zakupiono bardzo nieznaczną ilość cementu opolskiego, nie dochodzącą 1 proc. ogólnego zapotrzebowania, ale służy on wyłącznie do celów eksperymentalnych w betoniarni miejskiej, a dzięki tym próbom i porównaniu udało się stwierdzić, wbrew zapatrywaniom niektórych kół, że w nawet najbardziej eksponowanych miejscach cement krajowy jest równie wytrzymały jak obcy. Wielką korzyść odniósłby nasz przemysł, gdyby ten miły fakt zapamiętali sobie wszyscy nasi konsumenci cementu.

* **O subwencye na bursy i ogniska rękodzielnicze.** Dyrekcya Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zwraca uwagę, że podania o subwencyę na bursy i ogniska rękodzielnicze na rok 1914/15 mają być wniesione najpóźniej do 30 września na ręce Rady szkolnej krajowej we Lwowie. Do każdego podania winna być dołączona należycie wypełniona karta katastralna, przepisana przez ministerstwo robót publicznych. Odnośne przepisy i wzór karty można otrzymać w dyrekcyi Muzeum. Broszura kosztuje 1 koronę.

* **Węgiel w Kieleckiem.** We wsi Bukowno, gm. Bolesław, w pow. olkuskim, na gruntach włościanina Józefa Strasia, odkryto pokłady węgla kamiennego.

* **Monopol na papierosy w Niemczech.** Jak już wczoraj nasz telegram donosił, rząd niemiecki przygotowuje projekt monopolu na papierosy. Wyrób papierosów zamierza rząd wziąć w swoje ręce, a więc wskutek tego musi wszelkie większe i mniejsze fabryki wykupić. Sumę potrzebną na indemnizacyę dotychczasowych fabryk papierosów obliczają na 500 milionów marek, a ma być pokrytą w drodze pożyczki. Monopol ten ma przynieść państwu 100 do 120 milionów marek rocznie. Sprawa ta ma być ostatecznie zadecydowaną we wrześniu, skoro rząd będzie miał dokładny obraz etatu na rok 1915.

* **Spadek cen sztucznego nawozu.** Na rynku światowym nastąpił w tym roku silny spadek cen sztucznego nawozu i pociągnął za sobą wzmożoną jego konsumcyę. Stało się to i w Austro-Wę-

grzech, w których konsumcya sztucznego nawozu bez porównania jest mniejszą, niż w innych krajach. Przy prawie równym obszarze ziemi uprawnej państwo niemieckie zużywało w ostatnich latach przeciętnie co roku 500.000 tonn amoniaku i 1,750.000 tonn saletry, podczas gdy w tym samym okresie czasu Austro-Węgry zażuwały tylko po 16.000 tonn amoniaku i 40.000 tonn saletry nawozowej. W parlamencie austryackim nieraz już w interpelacyach podnoszono, że zadaniem rządu byłoby podnieść konsumcyę sztucznego nawozu, i wskazywano na to, że wyższość rolnictwa niemieckiego zwłaszcza co do wydatności ziemi przypisać należy w znacznej części stosowaniu tego środka. Dotychczas tylko rząd dalmatyński uregulował handel sztucznym nawozem w ten sposób, że sam zakupuje go w wielkich ilościach i rozdziela konsumentom za pośrednictwem Związków rolniczych. Spadek ceny wystąpił zwłaszcza w amoniaku, którego cena od roku zeszłego w Anglii obniżyła się z 10 funt. szterlingów na 8 funt. szterlingów za tonnę. Przyczyną tej zniżki jest wzmożona produkcya wskutek powiększenia fabryk angielskich i niemieckich, ponadto konkurencya, którą dotychczasowemu nawozowi zaczyna robić nawóz azotowy. Do konkurencyi stanęła zwłaszcza Norwegia, która w zeszłym roku wywiozła przeszło 70.0000 tonn syntetycznej saletry. Słychać, że rząd norweski ma ująć produkcyę i wywóz sztucznego nawozu w swoje ręce. W Chili producenci próbują ograniczyć produkcyę, aby powstrzymać spadek cen.

* **Nowe źródło nafty.** Z Bukaresztu donoszą: Koło Bana, niedaleko Moreni, wybuchło nowe źródło nafty niezwykłej obfitości. Studnia jest 670 metrów głęboką. Poczyniono wszelkie zarządzenia celem zapobieżenia pożarowi. Wszystkie będące do dyspozycyi rezerwoary o pojemności 500 wagonów, zostały w ciągu 24 godzin zapełnione.

Wiedeń, 23 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 575·50, węgierskiego Zakładu kredytowego 743·75, Anglobanku 319·—, Unionbanku 548·—, Länderbanku 460·50, Bankvereinu 491·—, Bodencredit 1075·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 607·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 623·50, Kolei państwowych 642·—, kolei południowej 72·—, kolei północnej 4775, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 712·—, Rima Muranyi 554·25. Praskiego Tow. żelaznego 20·83, Fabryki broni 750·50. Akcye tureckie tyt. 367·50, Gal. Karp. Tow. naft. 701·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 79·—, Austr. renta koron. 79·20, Węgier. renta koron. 77·—. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipoteznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50. 4½% listy Banku kraj. 89·50, 4% Gal. Obl. propin. 99·10, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·65, 4% pożyczka m. Lwowa 78·10, 4% pożyczka m. Krakowa 81·—, Losy tureckie 203·25, Marki 118·25, Ruble 251·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 602·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: ciche; zak. silniejsze.

Wiedeń, 23 lipca. Cukier spok. 21.00—21.10; 21 35—45. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 23 lipca. — Austr. kred. 182·50, Koleje państwowe 139·50, Disconto 179·40, Laura —·—. Usposobienie: spok.

Berlin, 23 lipca. — Austryackie banknoty 84·75, Spirytus 81·10.

Paryż, 22 lipca. — Renta 3 prc. 81·45, Mąka —·—.

Berlin, 23 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 419·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 846·25, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 213·50, Amerykańskie noty 419·—, 3-prc. pruskie konsole 75·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 86·60, Niemiecki bank państwowy 138·75, Austryackie akcye kredytowe 182·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 145·75. Diskonto Komandit 179·25, Austryackie koleje państw. 139·—, Lombardy 15·37, Kanada Pacific 184·87, Losy tureckie 158·75, Hohenlohe 100·—, Phönix 225·37, Gelsenkirchner 174·50, Hamburg-Amerykа Packetf. 121·12, Hansa 248·75, Północny Lloyd 102·—.

Wiedeń, 23 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 236·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 217·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 95·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 487·—, Pożyczka m. Lubiany 20 złr. 56·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 46·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 25·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 202·80, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 443·—.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Rozprawy nauczycieli szkół średnich.** W ogłaszanych corocznie o tej porze sprawozdaniach szkół średnich pojawił się, jak zwykle, cały szereg prac i rozpraw naukowych nauczycieli szkół średnich. Wiele z tych prac ma istotną wartość naukową i wzbogaca pożądanemi przyczynkami rozliczne dziedziny nauki. Ponieważ w tym roku nie było wybitniejszej rocznicy literackiej, więc Rada szkolna krajowa nie ogłosiła żadnych wskazówek co do wyboru tematów, pozostawiając je wolnemu wyborowi autorów. I tak prof. B. Butrymowicz, znany tłomacz klasycznej literatury daje w sprawozdaniu gimnazyum V w Krakowie przekład „Hekaby" Eurypidesa, klasycznym wierszem miarowym poprzedzając go interesującym wstępem krytycznym o tym mało znanym dramacie greckiego mistrza. Prof. H. Pachoński w sprawozdaniu sem. naucz. żeńskiego w Krakowie daje interesującą rozprawę historyczną p. t. „Dwa zjazdy krakowskie za Kazimierza Wielkiego". Prof. Franciszek Stopa w sprawozdaniu gimnazyum II w Nowym Sączu zamieszcza ciekawe studyum „Wpływ I. G. Sulzera na uwagi Mickiewicza nad Jagiellonidą". Prof. E. Tenczyn daje w sprawozdaniu szkoły realnej w Tarnowie rozprawę p. t. „Zasada zachowania energii w świetle dawniejszych i nowszych zapatrywań". Prof. W. Skalski dał „Podręcznik księgowości pojedynczej do użytku w szkołach handlowych" (Sprawozdanie dyrekcyi Akademii handlowej w Krakowie).

Nota Austro-Węgier do Serbii.

Kraków, 24 lipca.

Wczoraj po płudniu uczyniła dyplomacya austro-węgierska krok stanowczy, już od dłuższego czasu z niecierpliwością i zdenerwowaniem oczekiwany. W Belgradzie wręczył wczoraj poseł austro-węgierski notę dyplomatyczną, zawierającą zarazem **ultimatum** do soboty, dla zamieszczenia urzędowej deklaracyi w państwowym dzienniku serbskim i w rozkazie królewskim do armii serbskiej.

Nota austro-węgierska odznacza się **niezwykle stanowczym tonem,** usprawiedliwionym przez urzędowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego w Sarajewie. Wyniki te, w nocie wyszczególnione, są rzeczywiście **zdumiewające** i świadczą, że nie jakieś sfery i stowarzyszenia, ale **rząd serbski** prowadził zbrodniczą propagandę, której ofiarą padł austryacki następca tronu z małżonką; ostatecznym zaś celem tej propagandy było oderwanie Bośni i Hercegowiny od Austro-Węgier.

Warunki, dyktowane Serbii przez Austro-Węgry, są bardzo ciężkie, nawet wprost upokarzające. Rząd monarchii żąda zupełnej satysfakcyi za wszystko, co się stało i gwarancyj, że wypadki tego rodzaju więcej się nie powtórzą. W tym celu władze austro-węgierskie dopuszczone być mają do udziału w śledztwie, na terytoryum serbskiem przeprowadzić się mającem, celem ukarania winnych. Ten ostatni warunek będzie niewątpliwie dla Serbii najbardziej upokarzający.

Jeśli dodamy do tego żądanie, aby król serbski, który armii swoje powołanie na tron zawdzięcza, w rozkazie dziennym do niej wydanym potępił propagandę antiaustryacką tej armii, bogdaj czy z wiedzą króla nie prowadzoną, — nadto aby rząd serbski potępił i wydalił urzędników swoich, na których Austro-Węgry jako na winnych wskazują — to zaiste przyznać należy, że pokojowe i honorowe zarazem wyjście z sytuacyi, przez notę austro-serbską wytworzonej, jest dla Serbii rzeczą niesłychanie trudną, a kto wie, **czy wogóle okaże się rzeczą możliwą.**

Kości więc zostały rzucone. Jeżeli Serbia nie przyjmie niesłychanie dla siebie przykrych warunków, objętych notą austryacką, **to wojna byłaby nieuchronną jej postąpienia konsekwencyą.**

Stoimy na wszelki sposób wobec brzemiennej w wypadki sytuacyi. Austro-Węgry w ostatnich latach **nie stały nigdy tak blisko wybuchu wojny,** jak w chwili obecnej. Wprawdzie pokojowe rozwikłanie sytuacyi nie jest wcale wykluczone, ale rząd austro-węgierski musiał przygotować się na wszelkie ewentualności, ogłaszając publicznie notę dyplomatyczną, którą wczoraj wręczył rządowi serbskiemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

C. i k. poseł austro-węgierski w Belgradzie wręczył wczoraj po południu o godz. 6-tej królewskiemu rządowi serbskiemu następującą notę:

Dnia 31 marca 1909 r. królewski poseł serbski u dworu wiedeńskiego złożył z polecenia swego rządu c. i k. rządowi następujące oświadczenie:

„Serbia uznaje, że przez stworzony w Bośni stan rzeczy w swoich prawach nie została uszczuplona i że z tego powodu zastosuje się do uchwał, które mocarstwa powezmą, stosownie do artykułu 25 traktatu berlińskiego. Serbia słuchając rad wielkich mocarstw obowiązuje zrzec się protestu i oporu przeciw aneksyi od października zeszłego roku, i obowiązuje się dalej zmienić kierownika swojej obecnej polityki w Austro-Węgrzech, a w przyszłości żyć z Austro-Węgrami na stopie stosunków przyjacielsko-sąsiedzkich".

Historya ostatnich lat, a zwłaszcza bolesne wypadki z 28 czerwca, dowiodły **istnienia ruchu rewolucyjnego w Serbii,** którego celem jest **oderwanie pewnych części terytoryów monarchii austro-węgierskiej.** Ruch ten, który powstał pod okiem rządu serbskiego, objawił się w dalszym ciągu poza obrębem królestwa serbskiego **w aktach teroryzmu i szeregu zamachów i mordów.** Wbrew formalnie podjętym zobowiązaniom z 31 marca 1909, królewski **rząd serbski nic nie uczynił,** żeby ten ruch stłumić, **tolerował** zbrodniczą agitacyę różnych przeciwko monarchii zwróconych stowarzyszeń i zjednoczeń, agitacyę, która objawiała się w niepohamowanym tonie prasy, w apoteozowaniu sprawców zamachów, **w udziale oficerów i urzędników** w tych przewrotnych machinacyach i tolerował niezdrową propagandę **w nauce publicznej,** tolerował dalej **wszelkie manifestacye,** które ludność serbską mogły skłonić do nienawiści przeciw monarchii i do pogardzania jej urządzeniami.

Ta tolerancya, której dopuścił się królewski rząd serbski, objawiła się także w owej chwili, w której wypadki z 28 czerwca b. r. okazały całemu światu straszne następstwa tej tolerancyi. Z zeznań sprawców tego zamachu wynika, **że mord w Sarajewie uknuty był w Belgradzie** i że mordercy broń i bomby, w które byli wyposażeni, **otrzymali od serbskich oficerów i urzędników,** należących do „Narodnej Odbrany" i że także przewóz zbrodniarzy wraz z bronią do Bośni **urządzony i przeprowadzony był przez kierujące serbskie organy graniczne.**

Przytoczone wyniki śledztwa, **nie pozwalają** już c. i k. rządowi dłużej zachować stanowiska wyczekującej pobłażliwości, które latami zajmował wobec tych agitacyj, **których punktem środkowym był Belgrad.** Te wyniki nakładają raczej na c. i k. rząd obowiązek, aby **położył kres** machinacyom ciągle zagrażającym spokojowi monarchii. Aby ten cel osiągnąć c. i k. rząd musi domagać się od rządu serbskiego **oficyalnego zapewnienia,** że propagandę, zwróconą przeciw Austro-Węgrom, **potępia,** t. zn. że **potępia całość dążeń,** których ostatecznym celem jest oderwanie terytoryów do monarchii należących, i że obowiązuje się tę propagandę zbrodniczą i terorystyczną **wszelkiemi środkami stłumić.**

Ultimatum.

Aby zaś tym zobowiązaniom dać charakter uroczysty **królewski rząd serbski ogłosi na pierwszej stronnicy swego organu oficyalnego dnia 26, względnie 18 lipca następujące oświadczenie:**

„Królewski rząd serbski gani (missbilligt) propagandę, zwróconą przeciwko Austro-Węgrom t. j. całość tych dążności, których ostatecznym celem jest oderwanie terytoryów, należących do monarchii austro-węgierskiej, i bardzo szczerze ubolewa nad strasznemi następstwami tych czynów zbrodniczych.

„Królewski rząd serbski ubolewa, że serbscy oficerowi i urzędnicy brali udział w wymienionej propagandzie i przez to narazili na szwank przyjacielsko-sąsiedzkie stosunki, do których pielęgnowania rząd serbski swojem oświadczeniem z dnia 31 marca 1909 uroczyście był się zobowiązał. Królewski rząd serbski, który gani i odsuwa od siebie (zurückweist) wszelkie usiłowania wmięszania się w losy mieszkańców, jakiejkolwiek części Austro-Węgier, uważa za swój obowiązek zwrócić zupełnie wyraźnie uwagę oficerów i urzędników, jako też całej ludności królestwa, że w przyszłości, jak najostrzej wystąpi przeciw tym osobom, które dopuściłyby się tego rodzaju czynów, dla których stłumienia rząd uczyni wszelkie wysiłki".

To oświadczenie będzie równocześnie w drodze rozkazu dziennego Jego Królewskiej Mości podane do wiadomości armii królewskiej i ogłoszone w oryginalnych organach armii.

Królewski rząd serbski obowiązuje się ponadto:

1) Stłumić wszelkie publikacye, które podburzają do nienawiści i do pogardy dla monarchii i których ogólna tendencya zwrócona jest przeciw terytoryalnej całości monarchii.

2) Zarządzić rozwiązanie „Narodnej Odbrany", skonfiskować wszystkie jej środki propagandy i w ten sam sposób postąpić także przeciw innym związkom i stowarzyszeniom w Serbii, które zajmują się propagandą przeciw Austro-Węgrom. Królewski rząd serbski poczyni odpowiednie zarządzenia, aby rozwiązane towarzystwa nie prowadziły dalej swojej działalności pod inną nazwą i w innej formie.

3) Natychmiast usunąć z nauki publicznej w Serbii wszystko, zarówno co się tyczy ciał nauczycielskich jak i środków naukowych, co służyćby mogło do podtrzymania propagandy przeciw Austro-Węgrom.

4) Ze służby wojskowej i administracyi usunąć wszystkich oficerów i urzędników, którzy winni są propagandy przeciw Austro-Węgrom. Ogłoszenie ich nazwisk c. i k. rząd sobie zastrzega przy równoczesnem dostarczeniu materyału przeciw nim świadczącego.

5) Zgodzić się na to, aby w Serbii organy c. i k. rządu brały udział w tłumieniu ruchów przewrotowych, zwróconych przeciw terytoryalnej całości monarchii.

6) Wdrożyć śledztwo sądowe przeciw tym spiskowcom z 28 czerwca b. r., którzy znajdują się na terytoryum serbskiem. Delegowane przez c. i k. rząd organy, wezmą w tych dochodzeniach udział.

7) Zarządzić z jak największym pospiechem aresztowanie majora Woji Tankosica i niejakiego Milana Ciganowicza, obywateli serbskich, którzy wynikami dochodzeń są skompromitowani.

8) Przez skuteczne zarządzenia udaremnić udział serbskich władz w przemycaniu broni i materyałów eksplodujących przez granicę, zaś te organy służby granicznej w Szabacu i Łoźnicy, które pomagały sprawcom zamachu w Sarajewie przy przejściu przez granicę, wydalić ze służby i ostro ukarać.

9) Dać c. i k. rządowi oświadczenie co do niepoczytalnych enuncyacyi wysokich funkcyonaryuszów w Serbii i zagranicą, którzy mimo swoich oficyalnych stanowisk, nie wahali się po zamachu z dnia 28 czerwca w wywiadach, wyrazić się w sposób wrogi o Austro-Węgrzech.

10) C. i k. rząd ma być natychmiast **zawiadomiony o przeprowadzeniu zarządzeń, zawartych w powyższych punktach.**

C. i k. oczekuje odpowiedzi królewskiego rządu serbskiego, najpóźniej do soboty 25 lipca o godz. 6 po południu.

Wyniki śledztwa.

Memoryał o wynikach śledztwa w Sarajewie, o ile odnosi się do funkcyonaryuszów wymienionych w punktach ad 7) i 8), dołącza się do tej noty.

Śledztwo prowadzone przez sąd w Sarajewie przeciw Principowi i towarzyszom z powodu skrytobójczego morderstwa, popełnionego w dniu 28 czerwca b. r., względnie z powodu współwiny w tem morderstwie, stwierdziło co następuje:

1) Plan zamordowania arcyks. Franciszka Ferdynanda podczas jego pobytu w Sarajewie, **powzięty został w Belgradzie przez Gawryła Principa,** Nedelkę Cabrinowicza, Milana Ciganowica i Trifkę Grabeca, **przy pomocy** majora **Woji Tankosica.**

2) Sześć bomb i cztery browningi wraz z amunicyą, któremi posługiwali się zbrodniarze, dostarczono Principowi, Cabrinowiczowi i Grabecowi **w Belgradzie,** przez **Milana Ciganowica i Tankosica.**

3) Bomby są granatami ręcznemi, **pochodzącemi ze składu broni w Kragujewac.**

4) Aby zapewnić udanie się zamachu Ciganowic pouczał Principa, Cabrinowicza i Grabeca o obchodzeniu się z granatami i w lesie obok strzelnicy Topszider dawał Principowi i Grabecowi nauki w strzelaniu z browninga.

5) Aby umożliwić Principowi, Cabrinowiczowi i Grabecowi przejście przez granicę bośniacko-hercogowińską i przemycenie broni, zorganizował Ciganowicz cały system tajnego transportu. Wstąpienie zbrodniarzy wraz z bronią do Bośni i Hercegowiny zostało przez kapitanów straży granicznej w Szabacu (Raba i Popowicz) jakoteż przez urzędnika cłowego w Łoźnicy, Grdica, przy pomocy innych osób przeprowadzone.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 lipca.

Pod zarzutem morderstwa.

Stanisławów. Wczoraj aresztowano maszynistę Rawickiego pod zarzutem zamordowania inżyniera Jana Unterschütza.

Zajścia czesko-niemieckie.

Opawa. Podczas onegdajszych zajść czesko-niemieckich w Marienbergu, 6 ekscedentów zraniono, zranieni również dwaj żandarmi; 9 osób aresztowano.

Orkan na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj po południu szalała tu wielka burza w połączeniu z orkanem. **Zginęło 7 osób.** Także w Rjece szalał silny orkan; **jedna osoba zabita.**

Zakupno węgla przez Serbię.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Londynu że w Cardiff zakupiono na rachunek Serbii 50.000 ton węgla, który wysłany będzie natychmiast na okrętach do Grecyi.

Wyjazd Pasicza.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz następcy tronu, jako regenta imieniem króla, wedle którego minister Paczu obejmuje zastępstwo ministra Pasicza, jako prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, z powodu wyjazdu Pasicza na kilka dni.

Salonika. Wczoraj wieczór przybył tu Pasicz.

Z Albanii.

Durazzo. Powstańcy oświadczyli w swojej odpowiedzi do zastępców wielkich mocarstw, że żądają zmiany systemu rządów w Durazzo. Jeżeli żądania ich nie będą uwzględnione, nie cofną się przed rozlewem krwi i miasto wezmą w swoje posiadanie.

Durazzo. Z Walony donoszą, że gubernator tamtejszy podał się do dymisyi, niezadowolony z roli Izmaila Kemala. Powstańcy stoją nad rzeką Bojusa.

Londyn. „Daily Tel." donosi, że Rumunia przedłożyła propozycyę pacyfikacyi Albanii przez wojska rumuńskie, ale dla symbolicznego udziału wszystkich wielkich mocarstw żąda, aby każde mocarstwo przysłało przynajmniej 50 żołnierzy, którzyby wzięli udział w tej ekspedycyi.

Strejk we Włoszech.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że strejk generalny we Włoszech prawdopodobnie się nie odbędzie.

Homerule.

Londyn. W sprawie homerulu odbyła się wczoraj w pałacu Buckingham 2-godzinna narada. Dzisiaj ciąg dalszy.

Pożary lasów.

Dynaburg. Stwierdzono, że straty, wyrządzone przez pożar lasów w gubernii witebskiej wynoszą 16 milionów rubli.

Petersburg. Ze sprawozdania specyalnego wysłannika kancelaryi gubernii petersburskiej wynika, że w jednym tylko powiecie gubernii petersburskiej spłonęło 11.000 dziesięcin lasu. — Wezwane do akcyi ratunkowej wojsko zapobiegło dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli ulgę i pociechę w cierpieniach — szczególności p. Radcy St. Trzaskowskiemu, za prawdziwie przyjacielską pomoc w chorobie — oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę memu ś. p. ukochanemu mężowi, przesyłam tą drogą — serdeczne „Bóg zapłać!"

5901 Z. Szufinowiczowa.

Ruch przejezdnych.

Kraków. 23 lipca.

HOTEL BELVEDERE: Nadporucznik Franciszek Hubner z Krakowa; Profesor Feliks Przybyłowski z żoną z Sandomierza; Inżynier Otto Zinner z Morawskiej Ostrawy; Profesor Józef Szpila z Jasła; Bar. Marya Lipowska z Warszawy; Emanuel Wejroch z Aussig; Dr Emil Weiss z rodziną z Berlina; Profesor Arnold Kohn z Wiednia; Anna Seidler z Łodzi; Ludwik Płoszczak z Przemyśla; Ignacy Berenhaut z Nowego Targu; Harry Schiff z Sopron (Węgry); Róża Strassberg z Włodzimierza (Królestwo Polskie); D. Abramowicz z Adjud (Rumunia); Maks Gerad z żoną z Żywca; Wincenty Kobylański z Bieniec; Adolf Rechter z Przemyśla; Prokop Nowotny z synem z Pragi; Adam Skupiński z żoną z Białej; Max Immerdauer ze Stanisławowa; Julian Goldberg z Kempanowa; Andrzej Szczepański z Ustronia; Roman Dültz z żoną z Radziechowa; Władysław Zalewski z Warszawy; Feliks Więckowski z Piotrkowa.

HOTEL FRANCUSKI: Drowie Felicyanowie Niegolewscy z Poznania; Dr Jan Zaorski ze Lwowa; Dr Stanisław Wittek z Zabna; Dr Władysław Wiszniewski ze Skałatu; Jadwiga Walterowa ze Lwowa; Władysław Wierzbowski z Będzina; Hugo Tankó z Wiednia; Dr Mieczysław Temerson z Płocka; Dr Abraham Striecker ze Lwowa; Stanisławowie Schmidtowie z Grodziska; Józefa Rechter ze Lwowa; Drowie Adamowie Rawscy z Lutowisk; Wincenty Puławski z Radziejowa; Bronisławowie Okołowiczowie z Warszawy; Drowie Gerhardowie Moewerowie z Drezna; Stanisław Dobrowolski ze Szyszczyc (Kieleckie); Ludwik Kahn ze Stuttgartu); Stanisław Długoszewski z Lipnicy Wielkiej; Józef Kossak z Radomia; Dr Bolesław Dębiński z Warszawy; Dr Zygmunt Jarzembowski z Poznania; Dr Kazimierz Gorski z rodziną z Odessy; Drowie Stanisławowie Grzesikowie ze Lwowa; Dr Stanisław Gliksman z rodziną z Wiśniowczyka; Konstancya Gumińska z Zalesia.

HOTEL NARODOWY: Jan Leszczyński z Krynicy; Włodzimierz Kleniewski z Łowicza; Władysław Krycki ze Lwowa; Antoni Mińkiewicz z Olkusza; Feliks Kułakowski z Jezupola; Ch. Najsztadt i M. Ziemcow z Sandomierza; Urszula Maniewska ze Zborowa; Eufemia Jaworska ze Skałatu; Fryderyk Malczewski z rodziną z Rozwadowa; Stanisław Myszczyszyn z Rzeszowa; Janina Wysicka z córką z Proszowic; Otto Klausner z Bielska; Anna Dudzikówna ze Lwowa; Stefan Mroziński z Lublina; Julian Michalik z Nowego Sącza.

Ruch pociągów.

Z Krakowa odchodzą do Wiednia: o 3.55 rano (posp.), 5.02 rano, 6.52 rano (posp.), 9.30 rano, 1.57 po południu (posp.), 2.40 po poł., 6.45 wieczór, 10.15 w nocy (posp.), 12.48 w nocy (posp.), do Lwowa: o godz. 3.14 rano (posp.), 6.40 rano (posp.), 7.50 rano, 10.45 rano, 2.40 po poł. (posp.), 5.40 po poł., 8.43 wieczór (posp.), 6.55 wieczór, 9.00 w nocy, 10.55 w nocy 12.20 w nocy; do Karlsbadu: o godz. 6.52 rano (posp.), 1.57 po poł., 7.45 wieczór (posp.), 12.48 w nocy (posp.); do Warszawy: o godz. 3.55 w nocy (posp.), 5.20 rano, 9.30 rano, 6.45 wieczór, 10.15 w nocy (posp.); do Zakopanego: 11.55 w nocy, 7.10 rano (posp.), 9.30 rano, 10.25 rano, 3.25 po poł.; do Wieliczki: o godz. 8.10 rano, 1.30 po poł., 7.40 wieczór, 9.00 wieczór, 10.55 wieczór; do Kocmyrzowa: o godz. 8.25 rano, 1.42 po poł., 8.00 wieczór.

Do Krakowa: przychodzą z Wiednia: o godz. 11.55 przed poł., 2.45 po poł. (posp.), 9.45 rano, 5.30 po poł., 8.10 w nocy (posp.), 11.38 w nocy (posp.), 3.07 w nocy (posp.), 6.00 rano (posp.), 4.52 rano; ze Lwowa: o godz. 1.24 w nocy, 6.25 rano, 10.24 rano, 3.30 po poł., 4.52 po poł., 8.42 wieczór, 2.20 po poł. (posp.), 9.24 wieczór (posp.), 12.40 w nocy (posp.), 6.32 rano (posp.); z Karlsbadu: o godz. 8.40 rano (posp.), 11.38 w nocy (posp.), 3.07 w nocy (posp.), 8.40 wieczór (posp.); z Warszawy: o godz. 11.55 rano, 8.49 rano, 4.52 po poł., 8.10 wieczór (posp.), 11.38 w nocy (posp.); z Zakopanego: o godz. 2.05 po poł., 11.05 rano, 5.55 rano, 8.23 wieczór (posp.); z Wieliczki: o godz. 7.20 rano, 11.20 rano, 3.35 po poł., 6.14 wieczór, 10.24 w nocy; z Kocmyrzowa: o godz. 7.35 rano, 12.58 po poł., 7.10 wieczór.

Prawnik z egz. sąd. 14-let. praktyką biurową, adw. szuka posady u PP. adwokatów, ew. c. k. notaryuszów w Krakowie lub koło Krakowa. — Zgłoszenia pod „Rygorczent“ okaziciel legit. Nr 6484, poste rest. **Kraków.** 5879 1 2

Tanio do sprzedania

milutki dom murowany, 8 pokoja, Tuchnia, wodociąg, z ogrodem, przy stacyi kolei Skawina. Farbowski — Skawina. 5890 1 8

Kupię sklep

drobiazgowy artykułów modnych dla pań, ewentualnie **sklep spożywczy** w dobrem miejscu i w mieście. Zgłoszenia: **W. P.** poste restante **Zakopane,** za okazaniem kwitu. 5885 1 5

Apteka

w zachodniej Galicyi jest wraz z domem do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **„Apteka w Łapanowie“.** 5887 1 3

RABKA.

Pensyonat dyetetyczny

Dra Wandy Kuczkowskiej

pokoje słoneczne, z utrzymaniem, od 6 koron. Zniżki dla rodzin. Opieka nad dziećmi. 5888 1 5

Sławne morele

zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3

wysyła

Owczarnia Krajowa

Piotr Bereźnicki

Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 9 10

Kamienica

ładna, nowa, w połowie II piętrowa, sklep, pralnia i wszelkie przynależytości, w zdrowem położeniu, blisko centrum miasta Białej przy Bielsku, jest na dogodnych warunkach, z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość: p. Paszek, Biała przy Bielsku, ul. Sukiennicza 11. 5637 3 3

Majątek skomasowany

kupię, włożę 200 tysięcy kor. gotówką — **„Żniwo“** poste restante **Krynica.** 5828 3 3

Okazya!

Garnitur męski, antyk, gdański: biurko, biblioteka, kanapa, 2 krzesła i zegar — 2 szafeczki małe, szafa mahon. na bibliot. — fotel biurowy, garnitur salon., antyk mahon., biurko empire, antyk — lichtarze, dywany perskie, obrazy Dobrowolskiego, Sozańskiego, Tomkiewicza, Ilicza i t. p. — Kolegium Pijarów, ul. Pijarska 2, I p., 16 drzwi. — Od 11—1 i od 4—6. 5557 6 8

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 23 30

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, — świeżość i delikatność. —

Cena 4 K. 3491 13 0

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice 20.
Lwów. Sykstuska 25.

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony — „Diadal“ Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5886 1 10

Masło

deserowe i kuchenne najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

4353 7 0

Froter Jan Bochenek, wióruje i froteruje posadzki i chodzi do sprzątania, Starowiślna 1. 5874

Parcela do sprzedania

niedaleko od Krakowa, nadająca się pod budowę willi. Wiadomość: ul. Batorego 5, u dozorcy domu. 5877

Zdolny urzędnik, posiadający gruntowną znajomość wszelkich robót, wchodzących w zakres zawodu budowlanego, prowadzący samodzielnie pojedynczą i podwójną buchalteryę, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, samodzielny korespondent, piszący biegle na maszynie, poszukuje zaraz posady. „Samodzielny 25“ Admin. „N. Reformy“. 5872 1 2

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem

Skład fortepianów

oraz wypożyczalnię

na ul. św. Anny l. 3, I p.

252 7 0 Z poważaniem

Zygmunt Raba.

Wszelkie

ognie sztuczne

wyrabia 5841 2 14

Fabryka M. Mądrzykowskiego w Przegorzałach, p. Zwierzyniec.

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 27 0

⚒ Węgli ⚒

ostrawskich i górnośląskich pierwszej jakości dostarcza najtaniej

J. Świrczek

hurtowny handel węgli, **Morawska Ostrawa.** 5851 3 5

Morele brzoskwinie, wybierane, wspaniałe okazy 5 kg. 2·50 K. najlepsze jabłka, soczyste gruszki, śliwki renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 5806 4 10

Do wynajęcia zaraz

obszerne mieszkanie front., Karmelicka 7, I piętro, 2 duże salony, pasaż. pokój dla służby, kuchnia. Może być na interes. 5821 3 3

Zakopane.

W murowanej willi Dra Wieselmanna, wspaniale urządzonej i położonej, mieszkania z kuchniami — lub pojedyncze pokoje do wynajęcia. 5740 7 10

Najlepszy spirytus

na nalewki ca. 96% siły

poleca 5119 10 10

Parowa Fabryka Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego

Kraków, ul. Kościuszki l. 25

Pałac,

filia: Prądnik Czerwony

Trakt Warszawski, Pocieszka, za rogatką.

E XIII 3525/13. 5875 1 2
56.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Ignacego Mossakowskiego odbędzie się dnia 17 września 1914 o godz 9 przed południem w biurze Nr 14, parter, w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ul. św. Jana, relicytacya następujących realności:

a) Lwh. 457 gm. Zakrzówek, składającej się z parceli grunt. obszaru 47 ar. 14 m. kw. i parceli bud. obszaru 6 a 59 m kw., na której znajduje się stajenka, szopa i murowany wychodek,

b) Lwh. 470 gm. Zakrzówek, stanowiącej dom murowany parterowy.

Wartość szacunkowa realności ad a) 19128 K 20 h, ad b) 13190 K.

Najniższa oferta ad a) 9564 K 10 h, ad b) 6595 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 29 maja 1914.

1 korona!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. ZAHNA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 9 0

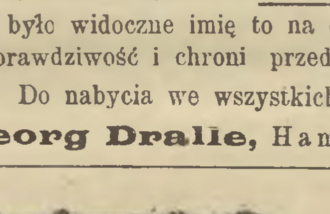


4118 3 5

Należy żądać wyraźnie **Dra Drallego** i uważać na to, aby było widoczne imię to na etykiecie. Ono jedynie ręczy za prawdziwość i chroni przed licznemi naśladownictwami.

Do nabycia we wszystkich dotyczących handlach.

Georg Dralle, Hamburg i Bodenbach n/Ł.



L. STORCH

Kraków, Grodzka 44

poleca w wielkim wyborze: kufry trzcinowe, kufry w kształcie szafy, torby podróżne, necesery, pudła na kapelusze, oraz kufry dla P. T. Podróżnych i wszelkie roboty skórkowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 5603 6 10

Ad L. B. 48. 5884 1 3

Rozpisanie dostawy

(dostawa okien żelaznych).

Przy budowie skrzydła fabrykacyjnego i magazynowego przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, ogłasza się w drodze ofert niepodzielną dostawę okien żelaznych.

Potrzebne podręczniki, jakoteż formularze ofert i postanowienia konkurencyjne można otrzymać w c. k. fabryce tytoniu u kierownika powyżej wspomnianej budowy w Monasterzyskach, gdzie można także otrzymać bliższe objaśnienia.

Oferty sporządzone wedle urzędowego formularza muszą być najpóźniej do **dnia 12 sierpnia 1914 r.** do godziny 12 w południe wniesione do oddziału budowy c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

C. k. Kierownictwo budowlane
dla budowy skrzydła fabrykacyjnego i magazynowego przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Wiedeń, 15 lipca 1914

Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc. - - - - -

5560 8 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG“ DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki** w Krakowie. Tel. 1055.

Walka z gruźlicą!

Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało seryę, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pendzla znanego artysty-malarza I. Trusza: (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Dilka, Kamień Dobosza, Huculi trębici, Widok z Jamny) i D. Olańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie).

Cena jednej seryi tylko

1 korona!

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.

Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatoryum piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie.

Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza Stowarzyszenia: 5873 1 0

P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 210
(Galicya. Austrya).



Słoje i aparaty **Wecka** do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów, ryb, mięsa i t. p.

5117 poleca 12 12

W. HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

Kraków, Sukiennice 21—22, ulica Szewska 23.

Wyłączny skład.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

„Kawa Wolnego“

od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą **Izby lekarsko-przemysłowej** stojąca, bo przez nią **badana i jako wyśmienita uznana,** naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre **niesumienne firmy,** proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „Kawy Wolnego“ z jedną gwiazdą.** 5755 4 10

Do sprzedania

14 parcel budowlanych,

w tem 5 narożników, od ca. 80 do 120 sążni kwadr. przy kompletnie urządzonej ulicy Kraszewskiego, zabudowanej już 12 dwupiętrow. domami (wodociąg, kanały, kabel elektr., chodniki), w pobliżu tramwaj, 2 szkoły i zakupiony przez miasto Kraków plac pod targowicę.

Wylot ulicy na Błonia — naprzeciw bramy parku Jordana.

Sążeń od 160 K wzwyż. 5118 10 10

Warunki spłaty bardzo dogodne.

Zgłoszenia do właściciela

Romana Marczyńskiego, Kraków, ul. Kościuszki 25.

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista.

Wody silnie radioczynne.

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p. — **Prospekty zadarmo — opłatnie.**

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15 maja do końca września.

Lekarz zakładowy:

Dr Ludwik Doboszyński.

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizacyę spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl. - **Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.**

Ceny bardzo niskie. 4301 10 10 **Ceny bardzo niskie.**

Założone w 1870 r.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki na książeczki i wypłaca

5%

od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów 3797 10 10

Koresponedent

niemiecko-ruski

chrześcijanin, kawaler, w wieku między 20 a 30 rokiem życia, z ogólnem i **kupieckiem wykształceniem, poszukiwany przez większą fabrykę.** Zgłoszenia pod: **„J. K. 49 W. N. 8576“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 5880

Kanapę

do siedzenia i spania, wywrotka, jak nowa, tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia l. 5, sklep 5863 2 3

Buldogi rasy angielskiej są do nabycia. Wiadomość u p. Nikla, przy ul. Zwierzynieckiej. 5860

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 20 20

Na reumatyzm

gościec, po-trzal (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną.

„NEROL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 12 flakonów K 9·60, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 27 0

L. cz. E. IV. 1803/13 5882
35.

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 lipca 1914 o godz. 11 przed poł. wydzierżawi się przez publiczną licytacyę w podpisanym oddziale sądowym przedsiębiorstwo drogueryjne, prowadzone przez Tadeusza Kwicińskiego w Nowym Sączu, wraz z przynależną koncesyą. Przedsiębiorstwo to wydzierżawi się na razie na trzy lata. Cena wywołania wynosi za jeden rok 500 K. Jako wadyum ma każdy oferent złożyć 500 K w gotówce. Warunki dzierżawy można przejrzeć w podpisanym oddziale sądowym, w godzinach urzędowych, a w dniu licytacyi u urzędnika prowadzącego licytacyę.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu,
dnia 17 czerwca 1914.

Piękny pokój

frontowy o 2 oknach, bez mebli, do wynajęcia zaraz. Czysta 8, parter, na prawo. 5713 3 3

Pensyonat na lato

w Tenczynku pod Krzeszowicami, w willi Drowej Pareńskiej 5827 3 5

Do wynajęcia

od 1-go października b. r., ulica Szewska l. 27, róg plant:

5 pokoi, z tych 4 frontowe z widokiem na planty, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetl. elektr. kuchenka gazowa na II piętrze. Wiadomość: I piętro. Oglądać można od 3—5. 5815 2 3

Do Agencyi komisowej

D. Kohna

Floryańska 30

poszukuje się intel. **praktykanta** lub **praktykantki** (izr.). Zgłoszenia od g. 9—11 rano. 5865 2 2

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 6 15

Szafa na książki

biurko duże i fotel — dębowe, pianino, fortepian krókti, pianola, sprzedam tanio. Ul. Gołębia l. 5, handel różnych rzeczy. 5837 4 5

Młyn walcowy wodny

o sile 60 HP., przemiał roczny 350 wagonów pszenicy, 100 żyta i 120 miewa gospodarczego, z mieszkaniami, magazynami i elektrycznością, do wydzierżawienia za cenę 30.000 koron rocznie. Odległość 2 klm. szosą od stacyi Czudec. — Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Czudec, p. loco. 5424 7 10



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5658 11 0

Pożyczki

20 lub 30 tysięcy na I szą hipotekę kamienicy w Krakowie szukam. „Bakuski“ poste restante Kraków. 5869 2 5

Młyn walcowy w Wyżnem

p. Czudec, z najnowszem urządzeniem, przyjmuje mlewo pszenne i żytnie po cenie kor. 1·80 i kor. 1·50, 4% rozprószki, najmniejszy nasyp 300 ctm. pszenicy, a 150 żyta. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5425 7 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 25 0

Wynajmuję automobile

w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler. Tel. Nr 107.** 5607 7 0

Słoje na kompoty i konfitury

NACZYNIA kamienne i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekorde, Kraków, Plac Szczepański 8

(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 7 0

MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH

STERNBERG i FRUCHT

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - Telefon 2180.

5559 7 10

„Historya Malarstwa Polskiego“

bogato ilustrowana tablicami wielobarwnemi i heliograwurami — praca zbiorowa **Dra Władysława Podlachy, Dra Zygmunta Batowskiego i Dra Władysława Tatarkiewicza,** wychodzi w zeszytach miesięcznych. — Dotąd wyszło zeszytów trzy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

i w biurze wydawnictwa we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 35.

5098 4 4

W domach Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, przy Alei Słowackiego (między wylotami ulicy Długiej i Krowoderskiej) są

do wynajęcia od 1 października 1914 r.

mieszkania na parterze, I, II i III piętrze, składające się z 2, 3 i pokoi z przedpok., kuchniami, łazienkami i spiżarniami. W każdem mieszkaniu zainstalowane jest światło elektryczne, nadto do każdego należy piwnica, strych, oraz prawo używania windy na węgle. — Bliższych informacyj udziela urzędnik Towarzystwa pan Mroczek w biurach Towarzystwa, przy ul. Basztowej l. 9, **codziennie od godziny 4 do 5 po południu,** z wyjątkiem niedziel i świąt. 5706 5 5

E 147/12 5862 2 3
32

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Heleny Titus, względnie jej cesyonaryusza Banku ludowego w Królewskiej Hucie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1914 r. o godz. 10 przed południem w biurze Nr 120 na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacya następujących nieruchomości:

1) ks tab. c. k. Sądu krajowego w Krakowie lwh 546 dobra tab. Balin z przynależnościami;

2) ks. gr. Balin (Sąd pow. Chrzanów) lh. 923 objętej posiadłość wiejską stanowiącej, składającej się z parcel gr. o łącznym obszarze 7 ha 42 ar 60 m. kwadr.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są oszacowane ad 1) a) dobra tab. Balin na 261070 K 43 h; b) przynależności do tych dóbr należące na 27016 K, razem na 288.086 K 43 ad 2) na 24072 K 08 h.

Do majętności whl. 546 dóbr Bali ks. tab. tut. Sądu należą następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, dom mieszkalny, budynki dla czeladzi, budynki gospodarskie stodoły, spichlerz, wozownia, kuźnia, chlewnik, stajnia, gorzelnia już to murowana, już to drewniana, oszacowana na 27.016 K.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 192.057 K 62 h. ad 2) 16.048 K 09 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, 15 czerwca 1914.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.